

Austriak odznaczony za zasługi dla Polski

Inż. Johann Hoschtalek otrzymał z rąk ambasadora PRL w Wiedniu nadany mu przez Radę Państwa PRL Krzyż Oficerski Orderu „Polonia Restituta”. To wysokie odznaczenie zostało przyznane za zasługi, jakie inż. Hoschtalek położył w czasie wojny dla Polski: udzielał on na terenie Polski aktywnej pomocy ludności oraz współdziałał w ratowaniu od zniszczenia zapory Rożnowskiej i elektrowni.

Wręczenie odznaczenia odbyło się w ambasadzie PRL przy współudziale rodziny i przyjaciół dekorowanego, przedstawicieli Towarzystwa Austriacko-Polskiego oraz pracowników polskich placówek w Wiedniu. (PAP)

Czyżby kolejne zatrucie metanolem?

W środę wieczorem do pogotwia ratunkowego przy ul. Hożej zgłosił się Edward N. zamieszkały przy ul. Nowolipie. Lekarze stwierdzili u niego objawy zatrucia metanolem.

W toku dochodzenia prowadzonego przez komendę dzielnicową MO — Śródmieście, ustalono, że Edward N. kupił u Kazimierza C. zamieszkałego przy ul. Marchlewskiego litr wódki, za który zapłacił zaledwie 50 zł. Podczas rewizji w mieszkaniu handlarza znaleziono 6 półlitrowych i 6 ćwierćlitrowych butelek wódki, jedną butelkę likieru czekoladowego i 6 pustych butelek. Czy sprzedany Edwardowi N. alkohol był metanolem i skąd metanol trafił do pijackiej meliny — wykaże śledztwo.

Zdaniem lekarzy szpitala przy ul. Kasprzaka, Edwardowi N. grozi utrata wzroku. (PAP)

Uroczysty koncert w 48 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

We wtorek, 27 bm., przypada 48 rocznica Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji Wojewódzki i Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu oraz Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu organizują uroczysty koncert. Odbędzie się on w dniu rocznicy o godz. 16.30 w auli UAM.

Tego samego dnia o godz. 13 delegacja ZBoWiD złoży wieńiec u stóp pomnika Powstań-

Marian Spychalski w zakładach im. Świerczewskiego

Wczoraj po południu w zakładach im. Świerczewskiego, rozpoczęło się posiedzenie konferencji samorządu robotniczego poświęcone omówieniu wyników uzyskanych w br., zadań produkcyjnych na 1967 r. i założen planu na 1968 r.

W posiedzeniu bierze udział członek Biura Politycznego KC PZPR Marszałek Polski Marian Spychalski.

Zakończyło się plenium KC RPK

W dniach 21—23 grudnia br. obradowało plenium KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Plenum omówiło i zatwierdziło projekty państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej oraz budżetu państwa węgierskiego Rumunii na 1967 r.

Następne wydanie „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

ukaze się
we wtorek
27 XII 1966



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A 24/25/26 XII. 1966 r. Nr 305 (7112)

W przeddzień rozejmu świątecznego w Wietnamie

Amerykanie kontynuują naloty

Oświadczono Ho Chi Minha do narodu USA

Agencje zachodnie donoszą z Sajgonu, że w piątek, podczas 15-minutowej wymiany strzałów, artyleria przybrzeżna DRW uszkodziła amerykański niszczyciel „O'Brien”, który został trafiony dwoma pociskami.

Korespondenci zachodni podkreślają, że jest to pierwszy wypadek bezpośredniego trafienia amerykańskiego okrętu wojennego przez pociski artylerii północnowietnamskiej. Dotychczas okręty USA doznawały mniejszych uszkodzeń od odłamków szrapneli.

Kosygin odleciał do Izmiru

Premier ZSRR Aleksiej Kosygin, bawiący w Turcji z oficjalną wizytą, odleciał w piątek z Ankarą do Izmiru.

Izmir, jedno z największych miast tureckich, leży nad Morzem Egejskim. (PAP)

Uszkodzenie niszczyciela „O'Brien” nastąpiło w Zatoce Tonkińskiej, około 40 km na północny wschód od portu Dong Hoi. Okręt znajdował się w odległości 6 km od brze-
gu.

W przeddzień zawieszenia broni na okres świąteczny trwały w Wietnamie południowym walki między partyzantami i żołnierzami amerykańskiej piechoty morskiej w prowincji Thua Thien. Doniesiono również o mniejszych starciach w różnych częściach kraju.

Bombowce „B-52” dokonały w piątek ponownie dwóch nalotów — jeden na Wietnam Północny, a drugi na Południowy.

W przeddzień świątecznego rozejmu w Wietnamie, prezydent DRW Ho Chi Minh wystąpił z oświadczeniem do narodu amerykańskiego. Podziękował on licznym Amerykanom za wyrażenie solidarności z narodem wietnamskim przejawiające się w demonstracjach i protestach przeciwko rozszerzaniu „brudnej wojny”. Oświadczył on jednocześnie, że dalsza eskalacja wojny nie doprowadzi do załamania narodu wietnamskiego, który walczyć będzie aż do ostatecznego zwycięstwa.

Wręczenie Odznak Tysiąclecia w ZSRR

W gmachu ambasady PRL w ZSRR odbyła się w piątek uroczystość wręczenia indywidualnych i zbiorowych odznak Tysiąclecia Państwa Polskiego za zasługi w umacnianiu i pogłębianiu przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim.

Ambasador PRL w ZSRR, Edmund Pszczółkowski w obecności personelu dyplomatycznego i zaproszonych gości wręczył odznak członkom prezydium związku radzieckich towarzyszy przyjaźni i łączności kulturalnej z zagranicą, członkom Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej i aktywistom towarzysztwa oraz dziennikarzom radzieckim i innym. (PAP)

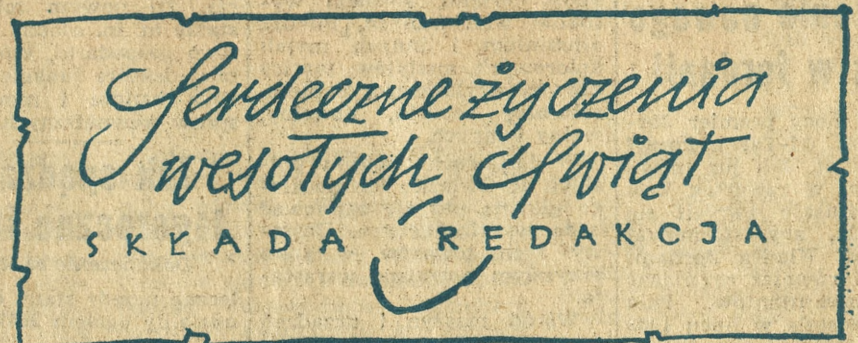
dowych powodzi we Florencji, 13.943 rodziny zostały poszkodowane lub utraciły mienie. Władze miejskie podały dodatkowo, że ogółem ponad 43 tys. mieszkańców uciekało w wyniku klęski żywiołowej.

Challe na wolności

Po 5 i pół latach więzienia b. generał Challe, szef puczu wojskowego w Algierii z kwietnia 1961 r., został wypuszczony na wolność. Prezydent de Gaulle skorzystał z prawa łaski z okazji świąt i darował resztę kary 34 osobom skazanym za udział w puczu z okresu wojny algierskiej, a wśród nich b. generałowi Challe.

Falszywe funty

Policeja brytyjska skonfiskowała w czwartek wieczorem 33 tys. fałszowanych funtów szterlingów (około 80 tys. dolarów). W piątek przed sądem londyńskim stanął



Jak spędzamy tegoroczne święta?

Wigilijny wieczór na morzach i łowiskach

Przybysze z zagranicy w Zakopanem B Run na Urzędy Stanu Cywilnego

Większość marynarzy i duża część rybaków dalekomorskich spędzi święta, jak zwykle, na morzu. Tylko nieliczne statki będą przebywały w tym czasie w polskich portach.

Załoga i pasażerowie MS „Batory” spędzą wigilię i święta na Atlantyku w drodze do Bostonu. Spośród jednostek linii południowoamerykańskiej statki „Wyspiański”, „Staszic”, „Sienkiewicz” i „Gen. Sikorski” będą przebywały w brazylijskim porcie „Santos”, „Romer” i „K. I.

Galczyński” na Atlantyku, a „Domeyko” w Nowym Jorku

W portach dalekowschodnich lub na Oceanie Indyjskim i Spokojnym znajdują się w tym czasie załogi statków: „Lelewel”, „St. Okrzeja”, „Wł. Broniewski”, „Kpt. Kostko”, „Hanoi”, „Jan Matejko”, „Józef Conrad”, „A. Zawadzki”.

Na łowiskach koło Nowej Funlandii i Labradoru spędzą święta załogi 10 trawlerów-przetwórców gdynskiego armatora „Dalmor” m. in. pływających fabryk „Feniks”, „Gen. Rachimow” i „Virgo”. Na Morzu Północnym świętować będą rybacy kilkunastu trawlerów konwencyjnych. Łącznie poza domem znajdzie się ponad 1.300 rybaków „Dalmoru”.

Wyjątkowo dużo ślubów zamierzają zawrzeć warszawiaczy w czasie świąt. W tygodniu przedświątecznym i w same święta stołeczne Urzędy Stanu Cywilnego udzielą — 450 ślubów. Tylko w poniedziałek

święteczny, (a na Żoliborzu — w niedzielę) na ślubnym kobiercu stanie 120 par. Ponadto przeszło 80 małżeństw zawarłych zostanie w ostatnim dniu roku — tj. w dniu tradycyjnego Sylwestra.

A w ogóle tegoroczny grudzień bije wszelkie rekordy: zawarcie związku małżeńskiego zaplanowało w tym miesiącu aż... 1250 par. Jest to bardzo dużo, jeśli weźmie się pod uwagę, że w 1965 r. sto-

Dokończenie na str. 2

7 i 8 w hali XX

„Drużba” wystąpi w Poznaniu

Jak nas informuje dyrekcja poznańskiej Estrady 7 i 8 stycznia wystąpi w Poznaniu w hali 20 MTP 18-osobowy radziecki zespół estradowy „Drużba” z siedmioma solistami: piosenkarzami i piosenkarkami. Zespół ten zalicza się do najlepszych w Związku Radzieckim. Ozdobą jego jest piosenkarka polskiego pochodzenia Edyta Piecha, o której po koncertach „Drużby” w Paryżu „Paris Soir” pisał m. in.:

„Na początku występów w Paryżu mówiono, że to rosyjska Edith Piaf. Po dwóch tygodniach nazwano ją rosyjską Dalidą. Po trzech tygodniach twierdzono, że to rosyjska Sylwia Vartan.”

O artystycznych możliwościach solistki i całego zespołu przekonamy się na miejscu w Poznaniu. (o)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 24 bm. przewidywany jest wzrost zachmurzenia, miejscami możliwe opady w nocy i rano śniegu, a w ciągu dnia deszczu.

W dniu 25 i 26 grudnia br. jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane i miejscami przelotne opady deszczu i śniegu.

EWG akceptuje rozmowy z Wilsonem

Z dużym zadowoleniem przyjęto w Londynie doniesienia z Brukseli, że ministrowie spraw zagranicznych państw Wspólnego Rynku, zebrani tam na konferencji, ustosunkowali się przychylnie do brytyjskiej inicjatywy w sprawie przystąpienia do EWG.

Uczestnicy spotkania brukselskiego postanowili informować się wzajemnie o przebiegu rozmów z Wilsonem i Brownem. Ustalono też, że komisja EWG powinna po zakończeniu europejskich wizyt Wilsona włączyć do swego programu sprawę członkostwa brytyjskiego. Decyzje te oznaczają, iż EWG formalnie zaakceptowała rozmowy z Wielką Brytanią. W Londynie podkreśla się, że po raz pierwszy od roku 1963 Wspólny Rynek, jako całość, wyraża chęć przedyskutowania oferty brytyjskiej. (PAP)

27-letni Thomas Cook pod zarzutem dokonania fałszerstwa.

Ucieczka więźniów

Z więzienia w Liverpool zbiegło w czwartek po południu 5 więźniów, którzy odbywali karę od 18 do 5 lat. Jest to już trzeci tego rodzaju wypadek w ciągu ostatnich dwóch tygodni w W. Brytanii.

Zemsta Tutenchamona?

Na kairskiej ulicy El Nil został potążony przez pedagoga samochód naukowiec egipski dr Mohammed Mahdi Ibrahim. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Jego wypadek przesądni uważać mogą za kolejny przykład „zemsty Tutenchamona”.

Krażąca od czterdziestu kilku lat legenda mówi o nieszczęściach, które spotykają osoby stykające się z jego skarbem...

Polsko-radziecka wymiana handlowa w roku 1967

Wzrost obrotów o około 16 proc.

23 bm., w wyniku rokowań handlowych przeprowadzonych w atmosferze przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia podpisany został w Warszawie między Polską a Związkiem Radzieckim protokół o wzajemnych dostawach towarów w roku 1967.

Zgodnie z nim obroty handlowe między obu krajami wzrosła w roku przyszłym o około 16 procent.

Związek Radziecki dostarczać będzie do Polski obrabiarki skrawające (w tym: obrabiarki precyzyjne o podwyższonym stopniu dokładności obróbki), maszyny do obróbki plastycznej, urządzenia hutnicze (w tym: urządzenia dla walcowni blach na zimno i gorąco), zespoły i agregaty dla taboru kolejowego, lokomotywy, samochody i części zamienne, ciągniki i maszyny rolnicze, urządzenia dla przemysłu chemicznego, tlenownice, maszyny wyciągowe, kombajny węglowe, dzwigi i suwnice, sprężarki i dmuchawy, narzędzia i artykuły ścierne, maszyny włókiennicze, maszyny dla przemysłu spożywczego, urządzenia dla przemysłu poligraficznego.

nego, koparki, maszyny drogowe-budowlane, łożyska, wyroby przemysłu radiotechnicznego i elektrotechnicznego, sprzęt lotniczy oraz wyposażenie dla statków. W porównaniu z br. import maszyn i urządzeń z ZSRR wzrośnie o ponad 7 procent.

W roku przyszłym nastąpi także znaczny wzrost dostaw surowców ze Związku Radzieckiego. Radzieckie dostawy surowców, podobnie jak i w latach poprzednich, odgrywać będą istotną rolę w zaopatrywaniu naszego przemysłu i wykorzystywaniu zasobów pracy zwłaszcza w przemyśle naftowym, hutnictwie, przemyśle maszynowym, chemicznym i lekkim. Otrzymywać będziemy ze Związku Radzieckiego zwiększone ilości węgla koksującego, ropy naftowej, produktów naftowych, gazu ziemnego, rudy żelaza, rudy manganu, rudy chromu, surowki wyrobów walcowanych, miedzi, aluminium i innych metali kolorowych, apatytów, tarcicy drewna użytkowego, papieru, celulozy, azbestu, bawełny, wełny i innych.

W dostawach towarów polskich do Związku Radzieckiego główną pozycję zajmować będą wyroby gotowe. Dostawy tych towarów w roku przyszłym poważnie wzrastają.

Wśród maszyn i urządzeń dostarczać będziemy do ZSRR obrabiarki, kompletne obiekty przemysłowe (w tym: zakłady kwasu siarkowego z pirotu i siarki, zakłady nawozów kombinowanych, polistyrenu spienionego, linie technologiczne do produkcji płyt pilśniowych), tabor kolejowy i morski, wyposażenie okrętowe, silniki wysokoprężne, wyroby przemysłu elektrotechnicznego, armaturę przemysłową, urządzenia górnicze i walcownicze, maszyny włókiennicze, urządzenia dla przemysłu spożywczego, maszyny budowlane - drogowe, wyroby przemysłu radiotechnicznego i elektronicznego, urządzenia laboratoryjne, maszyny rolnicze i inne towary.

Z artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego dostawy polskie obejmą tkaniny, konfekcję, dziewiarstwo, galanterię skórzaną, i z tworzyw sztucznych, meble,

farmaceutyki, obuwanie, artykuły sportowe, szkolne i biurowe oraz artykuły elektryczne gospodarstwa domowego.

Do ZSRR dostarczać będzie my również surowce i materiały do produkcji. Nasze dostawy obejmą w roku przyszłym węgiel kamienny, koks metalurgiczny, cynk, sodę kalcynowaną, karbid, barwniki i półfabrykaty, farby i lakiery. (PAP)

Reorganizacja resortów gospodarczych w Szwecji

W dniu 3 stycznia odbędzie się narada kierownictwa szwedzkiej Partii Pracy z udziałem przedstawicieli Federacji Związków Zawodowych. Tematem obrad ma być sprawa zwolnienia nadzwyczajnego zjazdu partii oraz wytyczenie nowych dróg w polityce gospodarczej.

W dniu 22 bm. premier Erlander podał do wiadomości, że w resortach gospodarczych nastąpi poważna reorganizacja. Po nowym roku powstanie m. in. osobne ministerstwo gospodarki, które przejmie niektóre funkcje ministerstwa handlu i ministerstwa spraw wewnętrznych. (PAP)

Jak spędzamy tegoroczne święta

Dokończenie ze str. 1

Wielkie święta w tym roku spędzimy w domu. W tym roku w Wielką Sobotę w Warszawie odbyły się wielkie imprezy kulturalne. W tym roku w Wielką Sobotę w Warszawie odbyły się wielkie imprezy kulturalne.

Oprócz wielu rodaków z zagranicy, którzy na okres Świąt przybyli do rodzin zamieszkałych w Krakowie i woj. krakowskim — do podwawelskiego grodu, a stąd do Zakopanego, Krynicy i innych ośrodków wypoczynkowych przyjechało ok. 300 turystów z Anglii, Francji i Belgii oraz kilkusobowe grupy z USA i Kanady. Okres świąteczny spędzają również w woj. krakowskim turyści z NRD, Czechosłowacji i Węgier.

Tradycyjnie już w okresie Świąt na ziemi krakowskiej goszczą studenci z Francji i CSRS. (PAP)

Nie tylko na Ziemi Lubuskiej

Tradycje uprawy winorośli sięgają 1000-lecia

W Zarzyczewie na Kujawach przez kilka lat z powodzeniem uprawiano winnice. Hodowano różne odmiany winogron, zbierano dorodne, słodkie owoce. Waga wielkich kiści sięgała do 1,5 kg. Ostra zima spowodowała jednak zagładę plantacji, mimo że krzewy przykryto na okres mrozów warstwą ziemi.

W ten sposób została zniszczona chęba ostatnia w Polsce winnica, znajdująca się poza Ziemią Lubuską. A przecież tradycje uprawy winorośli w naszym kraju liczą tysiące lat. Już w X wieku, a na większą skalę w XI, uprawiano tę szlachetną roślinę, zwłaszcza przy klasztorach.

Ślady tych starych tradycji przeżyły w różnych formach. Na

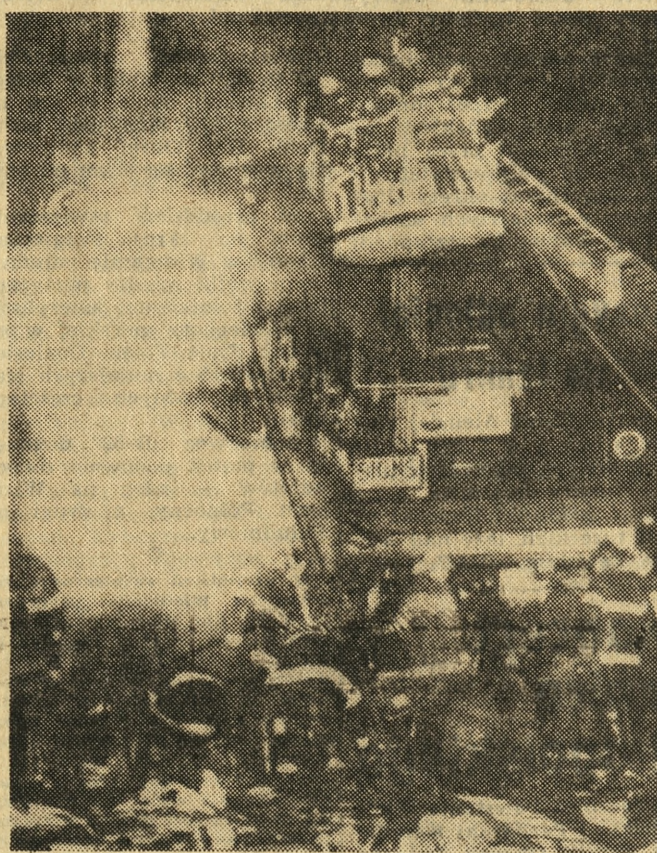
Nowoczesny prom na linii Świnoujście - Ystad

W dniu 23 bm. nastąpiło w Helsinkach podpisanie umowy o sprzedaży polskiemu przedsiębiorstwu „Centromor” wielkiego nowoczesnego promu „Finndana”, który może zabrać 800 pasażerów. Ma on w kabinach 128 miejsc sypialnych, a ponadto może zabierać jednorazowo 125 samochodów osobowych i 25 ciężarowych lub autobusów.

„Finndana” po przejęciu go przez armatora polskiego, wejdzie do eksploatacji wczesnym latem 1967 roku i będzie kursować na linii Świnoujście-Ystad obsługując ruch towarowy i turystyczny między Polską a Szwecją. Prom, zbudowany przed parą laty, należał do wielkiego koncernu fińskiego „Enso-Gutzeit”.

Wiadomość o rokowaniach polsko-fińskich w sprawie nabycia przez Polskę „Finndany” przedostała się do Ystad, gdzie ich wyniki oczekiwano z ogromnym zainteresowaniem. Prasa szwedzka podaje, że miasto Ystad przygotowało się do przeprowadzenia w rekordowo krótkim czasie poważnych inwestycji w porcie, by mógł obsługiwać wzmożony ruch pasażerski i towarowy. (PAP)

Dramatyczna akeja



W czwartek w nocy wybuchł pożar w jednym z nowojorskich budynków (na zdjęciu). Walące się ściany pogrzebały wielu strażaków uczestniczących w akcji ratowniczej.

Cały 3-piętrowy budynek stał w płomieniach w 15 minut po ogłoszeniu alarmu. Z pobliskiego sklepu pogrzebały wielu strażaków uczestniczących w akcji ratowniczej.

PAP

Mniej kłopotów z naprawami

Rozwój sieci placówek „Eldomu”

Z roku na rok wzrasta produkcja sprzętu gospodarstwa domowego, jak też liczba jego użytkowników. Podczas gdy w 1960 r. w naszych gospodarstwach domowych było np. 145 tys. lodówek, 1.400 tys. pralek, 400 tys. odkurzaczy, to obecnie — jak się szacuje — ludność korzysta już z przeszło 1 mln. lodówek, ponad 4 mln. pralek, przeszło 1,5 mln. odkurzaczy, nie licząc innych drobniejszych wyrobów.

Tak wielki wzrost zainteresowania zmechanizowanym sprzętem domowym wymaga rozwinięcia sieci placówek zajmujących się jego konserwacją i naprawą. Tego rodzaju zakładów jest obecnie w całym kraju ok. 1.400. Nie zaspokajają jednak rosnących potrzeb, zwłaszcza w małych miastach i na wsi. Toteż w planach na bież. 5-latkę przewiduje się, że do 1970 r. będzie czynnych 2 tys. punktów usługowych, zorganizowanych przez „Eldom” i przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości. W sumie usługi w zakresie sprzętu gospodarstwa domowego mają wzrosnąć niemal trzykrotnie w porównaniu z 1965 r. Jednocześnie zwiększy się liczba napraw dokonywanych w domu klienta, a także

Składane sanki - aktualna nowość

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy rozpoczęto produkcję składanych sanki (turki), drewniane klepkowe siedzenie i jedną „ważną” śrubkę, dzięki której całość można szybko rozmontować i schować w niewielkim pokrowcu. Sanki ważą ok. 4,5 kg. Kosztują wraz z torą 320 zł. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Utworzenie nowego rządu w Jordanii

Ubiegłej nocy premier Jordanii Wasfi At-Tal utworzył nowy gabinet. Jak już informowaliśmy, w czwartek król Jordanii Husajn zwrócił się do At-Tala, aby sformował nowy rząd. Władca Jordanii postanowił również rozwiązać Izbę Reprezentantów. Izba wybrana została w lipcu 1963 na 4 lata. Oczekuje się, że nowe wybory powszechne odbędą się w ciągu 4 najbliższych miesięcy.

W nowym rządzie premier At-Tal przeprowadził poważne zmiany.

Oficjalnie nie podano powodów przeprowadzenia zmian w rządzie jordańskim. Warto jednak przypomnieć, że gabinet At-Tala był gwałtownie atakowany przez działającą nielegalnie opozycję, jak również arabskich uchodźców z Palestyny. (PAP)

Tito odwiedzi Austrię

W Belgradzie ogłoszono w piątek, że w lutym przyszłego roku prezydent Tito odwiedzi Austrię na zaproszenie prezydenta Jonasa. (PAP)

Proces Kennedych umorzony?

Książka Manchastera ukaże się w... całości

Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej i dostępnych prywatnie w Nowym Jorku informacji, proces jaki Jacqueline Kennedy zamierzała wytoczyć Williamowi Manchasterowi, wydawnictwu Harpers and Row i tygodnikowi „Look” prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

W toku rozmów, które odbyły się przy udziale adwokatów obu stron w dniach 21 i 22 bm., wydawcy zgodzili się

usunąć z książki i publikacji w tygodniku „wszystkie fragmenty dotyczące osobistych spraw rodziny Kennedych, a także pewne inne fragmenty”. Nie podano do wiadomości o jakie „inne” fragmenty tu chodzi. Wydaje się jednak, że sprawa jest obecnie przesądzona i książka Manchastera ukaże się... w całości.

Według dostępnych informacji ze źródeł wydawniczych, jest to możliwe na skutek następującego tricku. Wersja w „Looku” i pierwszym amerykańskim wydaniu Harpersa ukaże się mocno okrojona i nie będzie zawierać ani żadnych — ważnych zresztą — fragmentów osobistych, ani ostrzejszych pasusów na temat Johnsona. Jednak niedługo potem wydawcy w Europie zachodniej, o których wiadomo już, że są w posiadaniu pełnego manuskryptu i rozpoczynają druk najdalej w połowie stycznia, wydadzą w Europie pełny, nieokrojony tekst książki Manchastera. (Jak już informowaliśmy, pełny tekst książki opublikuje hamburski tygodnik „Stern” — przyp. red.). (PAP)

Telefony DOMOWE

* Tragiczny w skutkach wypadek zdarzył się wczoraj w południe na ul. Matejki — przy pl. Wyspiańskiego. Pod nadjeżdżający do przystanku autobus linii nr 64 wpadł 9-letni Przemysław Z. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

* W sklepie rowerowym przy ul. Wielkiej wybuchł pożar. Obsługa sklepu zdołała go zlikwidować.

* Na ul. Czechosłowackiej autobus linii nr 56 wpadł w poślizg i zderzył się z ciężarówką. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

* Z parapeku domu przy al. Wielkopolskiej spadł 12-letni Piotr B. doznając wstrząsu mózgu i ran głowy.

Zawieszenie eksportu „Union Miniere”

Jak donosi z Kinszaszy Agencja Reutersa, Kongo — Kinshasa poleciło w piątek wstrzymać cały eksport miedzi, wydobywanej w kopalniach spółki „Union Miniere du Haut — Katanga”, ponieważ odmówiła ona przeniesienia swej siedziby z Belgii do Kongo.

Zakaz eksportu obejmuje także rudy innych metali wydobywane przez spółkę. Rząd kongijski powołał tymczasową radę dyrektorów, która ma zarządzać majątkiem spółki w Kongo. Rada składa się z 5 Belgów, 4 Kongijczyków i Anglika. (PAP)

FILMY Z WROCŁAWIA

Dobry wieczór we Wrocławiu! Główny neon na przeciw wrocławskiego Dworca Głównego wprowadzając przybysza w klimat intymnej domowej rzeczywistości. Rzadko się zdarza spotkać tak miłe i praktyczne wykorzystanie neonów, które najczęściej zawierają słowa jak „Centrozap”, „Polfa” itd. nic właściwie człowiekowi nie mówią.

Ten neon potraktowałem jako symbol wrocławskiego praktycyzmu, który przyczynił się też do powstania we Wrocławiu Wytwórni Filmów Fabularnych, choć nie miało to miasto nigdy filmowych tradycji. Ale miało hale wystawowe (z Wystawy Ziemi Odrzyńskiej w 1948 r.) i silny, ambitny ośrodek kulturalny, który zwiędził szansę dla siebie i miasta, gdy okazało się, że wytwórnia łódzka nie nadaje z wykonaniem zamówień. Szansę tę rychło wykorzystano. Już w 1953 r. utworzono jedno atelier z halą zdjęciową jako filię łódzkiej WFF, ale rok później nastąpiło usamodzielnienie przedsiębiorstwa.

Wytwórnia mieści się tuż przy Hali Ludowej, w olbrzymim Parku Szczytnickim, niedaleko centrum Wrocławia, ale jednocześnie na uboczu, w zakątku cichym i uroczym. Usytuowanie chyba idealne. Nie dziwie się, że filmowcy chętnie tu przyjeżdżają pracować (nie wszyscy jednak), gdy z hoteliku wytwórni można w rannych pantoflach i szlafroku zejść wprost na plan kręconego filmu. Takie warunki nie wszędzie się trafiają.

Co tu właściwie kręcono? Otóż jak się okazuje co czwarty wyprodukowany po wojnie film fabularny pochodzi z Wrocławia. W sumie powstało tu 66 filmów fabularnych (jeden dwuseryjny), w tym 3 filmy telewizyjne, z których jeden ośmio-odcinkowy (popularni „Cztery pancerni i pies”). Wiele filmów zdobyło wysokie wyróżnienia i nagrody na międzynarodowych festiwalach. Taki „Popiół i diament” Andrzeja Wajdy zdobył aż 6 nagród, „Jak być kochaną” Wojciecha Hasa 3 nagrody, „Ludzie z pociągu” Kazimierza Kutza otrzymał Srebrny Żagiel w Locarno, „Nóż w wodzie” Romana Polańskiego — FIPRESCI w Wenecji, „Awatar” Janusza Majewskiego — nagrodę Międzynarodowej Krytyki Filmowej w Monte Carlo.

Jakie były dalsze losy Wytwórni? Na to pytanie odpowiada obecny dyrektor WFF Gerard Nowak.

— Przez długi czas nie mieliśmy własnego wydziału obróbki taśmy. Parę razy w tygodniu trzeba było taśmę wysłać do Łodzi i czekać na wynik. Od niego zależało czy trzeba będzie dana sekwencję powtarzać czy też można już dekorację rozebrać. Oczywiście, utrudniało to pracę, opóźniało ją, komplikowało współpracę z aktorami, zwłaszcza warszawskimi, związanymi innymi obowiązkami, głównie w teatrach. Po uruchomieniu wydziału obróbki taśmy w 1964 r. staliśmy się placówką całkowicie

Dokończenie na str. 5

ka. Podobał się jej. Był zawsze dla niej miły, grzeczny, na tyle, na ile pozwalały na to warunki leśnego życia i nigdy jej nie nadaskiwał, jak inni, chociaż czuła, że nie jest mu obojętna. Ot, choćby taki Wasia. Właściwie nie miała mu nic do zarzucenia prócz tego, że był zbyt natrętny. Obiektywnie musiała podziwiać w nim jego odwagę, wesołość. Pięknie śpiewał i cudownie jeździł konno. Nie dalej jak po południu, na polance gdzie już przygotowywano ognisko, wokół którego mieli spędzić wigilię dał taki pokaz jeździecki, że aż dech zapierało patrzącym.

Siedząc już w kole, przy ognisku Matylda wpatrywała się szeroko otwartymi oczyma w płomienie, a wokół rozbrzmiewał śpiew wspólnoty. Myślała jednak była daleko, w swoim domu pod Poznaniem, gdzie matka jej, ojciec i bratśkie siedzą zapewne o tej porze przy stole wigilijnym, a na choince jarzą się świeczki. A może tak wcale nie jest, może oni, ci najdrożsi, zamartwiają się o swoją córkę, która odeszła z domu jeszcze w 1939 roku z armią polską, na wschód, może myślą, że ona, Matylda, już nie żyje...

Śpiew przy ognisku raptem się urwał. Zapanowało milczenie i tylko nad głowami szumiały sosny i słychać było cichy trzask palących się główni. W tę wigilijną noc, inni wiodocześnie też pomyśleli o swoich naj-

Czterokilometrowy odcinek szosy z Ujścia do Mirosławia, wijący się serpentyną wśród porośniętych lasem pagórków, jest chyba jednym z najpiękniejszych fragmentów wielkopolskiego pejzażu. Samej wiosce zresztą też nie brakuje urody. Szczególnie wiosną, kiedy kwitnące sady zamieniają ją w jeden wielki bukiet różowego kwiecia. Gdzie sady zaś tam i pszczoły. Toteż na chrzcinach czy weselach w Mirosławiu pija się tylko miodówkę. A potrafią ludzie świętować w Mirosławiu. Na całą okolicę sławne są zarówno mirosławskie dożynki jak i obchody Dnia Kobiet czy rocznicy Wielkopolskiego Powstania. Bo jak mówi jeden z najznaczących gospodarzy Mirosławia, Bernard Norkowski, prezes Koła ZSL — „tam gdzie solidna i rzetelna praca, tam i zabawa rzetelna”.

Mirosław jest zawsze pierwszy w gromadzie. Pierwszy wykonuje plany gospodarcze, pierwszy stosuje nowe sposoby upraw i hodowli. Wioska ma zasłużoną „dobrą markę” zarówno u władz gromadzkich jak i w powiecie, do czego przyczynia się nie tylko dobre działanie gospodarze ale i praca społeczna całej (dosłownie całej) wsi. Podstawowa organizacja partyjna, koło ZSL, Koło Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna — obejmują zasięgiem społecznego działania wszystkich mieszkańców i jednocząc się w pracach społecznych na rzecz wioski wytwarzają klimat jednej wielkiej rodziny. Nic też dziwnego, że np. zobowiązania czynów społecznych podjętych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego wykonano w Mirosławiu w przeszło 150 procentach.

Na cmentarzu mirosławskim jest piękny pomnik wystawiony przez mieszkańców wsi dla uczczenia czterech nieznanych Powstańców Wielkopolskich, którzy w lutym 1919 roku zginęli w bitwie o wy-

zwolenie wsi. Obok widnieją rządy mogił Powstańców Wielkopolskich — mieszkańców wioski, którzy zmarli kilka czy kilkanaście lat temu. Mirosławianie brali bowiem liczny udział w powstaniu. Żyje ich jeszcze we wsi sześciu: Bernard Norkowski, Antoni Krzycki, Kazimierz Gegorek, Franciszek Janowiak, Franciszek Ignacy i Maksymilian Kamiński. Ale oni niewiele mogą powiedzieć o nieznanym żołnierzu spod pomnika, będącego symbolem patriotyzmu wsi. Każdy z nich walczył na innym odcinku powstańczego frontu — pod Ujściem, Chodzieżą, Czarnkowem i dalej. Świadcami śmierci tych mło-

Barbara Mosięzna

Mirosławia czas spełnianych marzeń

dych — wówczas 19-letnich chłopów — były kobiety. One też są rozsądnymi legendy, którą przepoiły wychowanie swych dzieci i którą nie zmiennie sycą — w długie wieczory zimowe, chłonne umysły swych wnuków.

Powstanie było przyczyną zapaści dzisiejszej Anny Norkowskiej — wówczas 17-letniej dziewczyny. Kiedy bowiem oddziały powstańcze zbliżyły się do Walkowic, aby w decydującej bitwie definitywnie przepędzić ze wsi Prusaków, ona wraz z pozostałymi dziewczętami wieńczyła ich — uprzednio w tajemnicy plecionymi — girlandami. Tak poznała swojego przyszłego męża Bernarda Norkowskiego, któremu urodziła czterech synów, będących ich wspólną dumą. Najstarszy Edmund jest kierownikiem kina w Ujściu i piastuje we wsi funkcję sekretarza podstawowej organizacji partyjnej PZPR. Eugeniusz skończył

Politechnikę Gdańską. Pracuje w przedsiębiorstwie budowlanym w Wyrzysku. Trzeci, również po wyższych studiach, uczy w szkole średniej w Pile. Najmłodszy pomaga rodzicom gospodarować na 5,5 hektarowej zagrodzie.

Ale zanim Anna Norkowska poznała swojego męża, była świadkiem śmierci nieznanych czterech Powstańców z oddziału powstańczego aż spod Inowrocławia, którzy na dwa dni przed wyzwoleniem Mirosławia atakowali okopany w wiosce nie miecki Grenzschutz. Trzech z nich zginęło na miejscu. Czwarty był ciężko ranny i błagał o pomoc kiedy ich

Niemcy wieźli na wozie, aby zapakować pod cmentarnym płotem. Wtedy jeden z Prusaków złapał za karabin i uderzył rannego z taką siłą aż kolba pękła na dwoje. Groza poszła z tego po ludziach. Nie wiedzieli, że przyjdzie im jeszcze dożyć czasu, kiedy tamto ziarno zbrodni wyrośnie w gigantyczną puszcę ludobójstwa.

Pierwszy raz wieś wystawiła „swoim nieznany bohaterom” pomnik w 1928 roku. Wtedy też zaprzyjaźniona z rodziną Kuciewiczów — dziewczawców resztówki w Mirosławiu — nauczycielka napisała wiersz, który stał się odtąd własnością całej wsi i do dziś jest deklamowany przez Jadwigę Kinową (wówczas kilkuletnią dziewczynkę) na uroczystościach rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

W 1958 roku wieś odbudowała zniszczony przez hitlerowców pom-

nik. Od tego czasu też zaczyna się jakby nowa karta historii Mirosławia — pełna pasji społecznej i patriotycznego działania.

W Mirosławiu działa wiele kolektywów społecznych, ale wszyscy zgodnie przyznają, że w pracy na rzecz wsi „przodują baby”. Koło Gospodyń Wiejskich, liczące 43 członkinie, którym przewodniczy Jadwiga Kinowa, jest nie tylko organizacją najliczniejszą ale i najbogatszą w społeczną inicjatywę. To, że w wiosce łśni od czystości, że mężowie muszą codziennie się golić, że w izbach jest estetycznie a przed domami rosną wszędzie kwiaty, że jadłospisy mirosławskich rodzin mogą być wzorem prawidłowej diety, że nie ma „mody” na pranie ręczne, że wszystkie gospodynie potrafią szyć, że rozwija się hodowla kur, kaczek i indyków — wszystko to mirosławianie zawdzięczają Kołu Gospodyń Wiejskich. Pogadanki, kursy, spotkania towarzyskie, z prezentacją nowo spreparowanej sałatki czy surówki — wypełniają kobietom mirosławskim czas wolny od zajęć w gospodarstwie. Kobiety są też główną sprężyną wszystkich uroczystości państwowych organizowanych we wsi oraz dobrej pracy mirosławskiego Klubu Prasy i Książki „Ruch”.

Jadwiga Kinowa — matka sześciu synów (bo w Mirosławiu jest urodzaj na chłopów) mówi, że kobiety nie żałują czasu na pracę społeczną, bo są matkami i widzą perspektywę rozwoju swojej wsi, zapewniające coraz lepsze życie ich dzieciom. Ta zapracowana, a przecież zawsze mająca czas na robotę społeczną, kobieta uważa, że na Mirosław przyśpieszył czas, w którym realizują się marzenia. Marzenia przekazywane przez powstańcze mogiły na mirosławskim cmentarzu. Oni przecież walczyli o taką właśnie Polskę: kraj spokojnej pracy dla dobra ogółu, dla dobra każdego w nim żyjącego.

Bogdan Dohnke

W POGONI ZA EUROPA

Sportowcem od kołyski?

szkołach mają 2 albo 4 godziny w tygodniu. Nie jest im jednak obojętne, w jakim stopniu i stylu wygrała ich drużyna. Powszechnie zaczyna więc triumfować zasada: szlifowanie talentu rozpocząć natychmiast po odkryciu go i kontynuować tak długo aż zabłyśnie jak brylant lub złoty medal olimpijski bez względu na sposoby i nakłady. Tę domagają się widzowie imprez sportowych, tego wymaga sportowy rynek, na którym liczy się tylko wynik.

Zaczęły się więc rozwijać w niektórych krajach szkoły aktorów stadionowych dające spodziewane rezultaty. Przed laty słynna była w Europie szkoła węgierskiego trenera Sebesa, który najbardziej utalentowaną młodzież piłkarską ścigał do Budapesztu, posyłał do odpowiedniej szkoły, przenosił wraz z uczniem rodziców zapewniając im pracę i mieszkanie. Tak tworzone jednostki przyszłości. Podobne, nie tak kosztowne i wyszukane, ale zbudowane w swej formie systemy wychowania młodych sportowców spotkać można w innych krajach europejskich, a ostatnio namiastkę tego mamy także w Polsce.

NRD-cwscy hokeiści zaczęli na wiosnę tego roku zwycięski pochód sportowców tego kraju przez stadiony, bieżnie i baseny. Na jakiegokolwiek poważniejszej imprezie pojawili się reprezentanci NRD, wiadomo było, że nie zabraknie ich na podium. Jest to niewątpliwie wynikiem zorganizowanej i zaplanowanej sportowej ekspansji. Francja np. nie tylko z racji organizowania Olimpiady Zimowej w Grenoble, zmobilizowała olbrzymie środki finansowe na sport wyczynowy, przygotowując się solidnie do zdobycia jednej z czołowych pozycji na Igrzyskach w Meksyku.

Dotychczasowe sposoby naturalnej eliminacji uzdolnionej młodzieży okazały się już niewystarczające. Odwołano się więc do najnowszych zdobyczy nauki, by na surowym materiale, nie mającym często pojęcia o kopaniu piłki czy jeździe na łyżwach, ustalić, iż w tym właśnie kandydacie drzemia wielkie możliwości w określonej dyscyplinie. Iż wystarczy je ujawnić i odpowiednio rozwinąć. Jak to wygląda w praktyce? To już inny temat.

Siedzimy w wygodnym fotelu przed telewizorem albo na trybunach wielkiego stadionu, pasjonujemy się walką sportową i nie zdajemy sobie często sprawy z funkcjonowania olbrzymiego aparatu, który dostarcza nam tego widowiska. Często zdumiewają nas wyniki daleko przekraczające możliwości przeciętnego człowieka, ale trudno nam ogarnąć proces wychowywania aktorów widowisk sportowych, ludzi, którzy dochodzą do takiej doskonałości.

Sport dawno przestał być zabawą. Do jego olbrzymiego znaczenia propagandowego przywiązuje się na całym świecie coraz większą wagę. Do zrobienia wyniku, który pójdzie w świat a wraz z nim nazwisko sportowca i nazwa kraju, z którego pochodzi, mobilizuje się wszelkie dostępne środki. Kto zna chociażby jedno etiopskie nazwisko więcej aniżeli cesarza Hajle Sellasie i maratończyka Abebe Bikila? Wielu ludzi po raz pierwszy usłyszało o Czechosłowacji dzięki Zatopkowi. Przeciętny mieszkaniec Japonii czy Brazylii z nazwą Polska najczęściej skojarzy sobie Sidlę, Kirszenstein czy popularny już na całym świecie team K—K. Można o to sportowe kojarzenie mieć pretensje, ale nie można tego nie dostrzegać.

W wielu krajach wyciągnięto z tego faktu daleko idące wnioski. Postawiono na sport jako jeden z najmocniejszych argumentów propagandowych. Dobra propaganda wymaga jednak wielkiego wyniku. A to przychodzi coraz trudniej. Z rozwijaniem wyczynu łączy się bowiem sprawa waskiej specjalizacji, możliwości jak najwcześniej rozpoczętej. To z kolei zaczyna trochę kolidować z szeroko pojętym wychowaniem fizycznym.

Sport wyczynowy i jego wielkie rezultaty nie zawsze są wynikiem albo pochodną masowości czy powszechności wychowania fizycznego. W ostatecznych skutkach oba programy zaczynają się niestety, coraz bardziej oddalać. Wychowanie fizyczne rozwijające wszechstronnie sprawność fizyczną człowieka niewiele ma wspólnego z wąską specjalizacją sportową prowadzącą do szczytowego wyniku drogą żmudnych powtórzeń i często kosztem deformacji sylwetki.

Wychowawcy fizyczni i trenerzy znaleźli się między młotem a kowadłem. Doświadczenia wskazywały bowiem, że wczesna specjalizacja młodzieży pozwala osiągać znacznie lepsze rezultaty. Dowiedziano również że organizm młodego człowieka powinien być rozwijany równomiernie możliwie wszechstronnie bez zbyt wczesnego wypychania w trygł specjalistycznego treningu. Czego się jednak nie robi dla wyniku sportowego? Miliony stadionowych widzów nie obchodzi przecież, czy dzieci w



Janko
z cyklu
„Teatr”

(linoryt)

Zbigniew Kaja

bliższych. Czy aby przetrwają zawieruchę wojenną? A oni sami, czy wrócić kiedyś do swoich domów? Matylda ocknęła się i po chwili cicho zaintonowała kolędę „Wśród nocnej ciszy”.

O północy wszyscy rozeszli się do swoich ziemianek. Matylda nie położyła się jednak. Czuła, że i tak nie zaśnie w tę noc. W duszę jej wkradł się jakiś niepokój, którego przyczyny nie mogła sobie wytłumaczyć. Nigdy się przecież dotąd nie bała, potrafiła w najgorszych chwilach nie myśleć o tym, co się jej może przytrafić. Była już w niejednej potyczce i z zimną krwią, opanowana, ratowała rannych, wynosiła ich z pola walki, spod kul i bomb. Gdy tak siedziała w ziemiance przy prowizorycznym piecyku, a wokół niej spali ranni partyzanci, trzęsła się z zimna i niepokojem. Pomyślała w końcu, że nie się przecież stać teraz nie może, że te świąteczna noc najgorsi barbarzyńcy potrafią chyba uszanować.

Nagle nocną ciszę przerwała ostra kanonada. — Alarm! Niemcy atakują! — usłyszała krzyk wartownika. To był Wasia. Pobiegła do wyjścia chcąc zorientować się w sytuacji. Ogłuszony huk wystrzału, potażił blask ognia. Poczuli silny ból w skroni, upadli...

Nadbiegli Franek ze swoimi ludźmi. Na progu ziemianki leżały dwa ciała: Wasi i Matyldy. Z głowy jej

sączyła się wąska smużka krwi. Wasię ledwie można było rozpoznać, twarz mu rozerwała kula dum-dum. Nie żyli oboje.

Atak Niemców odparto. Ale czy na długo? Gdy nadejdą wrogie posiłki — znów uderzą i otoczą oddział. W tym miejscu postój oddział został już nie mógł. O świcie partyzanci wyruszyli w drogę. Oddział zanurzał się coraz głębiej w las, kłusząc maszerował na wschód, coraz dalej. Przed nimi świeciła zorza poranna, zwiastun nadziei, za ich plecami luna pożaru czerwieniło się niebo. To płonęły ziemianki podpalone przez Niemców.

U podnóża sosny, w naprędcie wykopanym grobie, opodal, gdzie zginęli, Matylda i Wasia spoczywali złączeni snem wiecznym. Oddział nieprzerwanie szedł na wschód, nadchodził dzień, mróz tężał...

P.S. Siostra chirurgiczna, Matylda Choina była uczestniczką walk partyzantów w oddziale radzieckim, który wchodził w skład Zjednoczenia Partyzanckiego Okręgu Równe pod dowództwem gen. mjr. Begmy. Zjednoczenie to współdziałało z polskimi ugrupowaniami partyzanckimi: „Jeszcze Polska nie zginęła”, którym dowodził Robert Satanowski oraz ugrupowaniem „Grunwald” pod dowództwem ówczesnego majora Józefa Sobiesiaka. Większość akcji tych ugrupowań odbywała się na terenach polskich w Ukraińskiej SRR. Matylda Choina za bohaterską postawę w walkach z najeźdźcą została pośmiertnie odznaczona przez władze radzieckie Orderem Czerwonej Gwiazdy.

Wizerunki miast rzadko odpowiadają naszym wyobrażeniom. Inny kształt Budapesztu dyktowała mi fantazja, inna okazała się rzeczywistość; Berlin nie pasował zupełnie do wyimaginowanych obrazów, a moje tete a tete z Dubrownikiem było równoznaczne z generalną rewizją wydumanego widoku tego miasta. Z Moskwą jest inaczej. Moskwa jest właśnie taka, jaką zna się z ekranu, z lektury „Kraju Rad” i kolorowych pocztówek: rozległa, pełna młodych ludzi, bogata w zabytki swej osiemsetletniej historii — a zarazem eksplodująca technika.

Przybysz styka się z nią w tym mieście-kolosie co krok, poczynając od stalowo-szklanego gmachu portu lotniczego Szeremietiewo. To najnowocześniejsze spośród czterech lotnisk moskiewskich przyjmuje co godzinę setki pasażerów. „Debiutanci” gubią się co kilkadziesiąt w gąszczu szklanych ścian, przejść i schodów budynku portu lotniczego, choć przynależało im być. Jego rozwiązania funkcjonalne są bez zarzutu. Lotnisko Szeremietiewo to jakby przedsmak moskiewskiej techniki. Potem, w miarę upływu czasu, kto chce, styka się w Moskwie stale z nią, w wielkim lub małym — acz charakterystycznym — wydaniu.

Wiesław Porzycki

GWIAZDY NAD MOSKWĄ

Czas, gdy sto licę ZSRR określał mianem zlepkę „czterdziestu Wotomów”, choć kalendarzowo nie nazbyt odległe — faktycznie są czynniki dawno przebrzmiałe. Miasto jest generalnie rekonstruowane. Moskwa z tygodnia na tydzień — biorąc pod uwagę zmechanizowane i uprzemysłowione metody budownictwa — poprawia swe kształty metropolii. Panorama miasta wzbogaca się szybko o sylwetki nowych wieżowców, wśród nich hotelu „Rossija” i Komitetu Wykonawczego RWP; dzielniki upowszechniają nazwy coraz to nowych osiedli mieszkaniowych: Chimki, Miedwiedkovo, Czerkizowo, Nagatino, Czeremuszki, Jugo-Zapad...

Organizm ośmiomilionowego kolosa nie mógłby prawidłowo funkcjonować bez sprawnego układu komunikacyjnego. Co roku wydłuża się sieć moskiewskiego metra, obsługująca obecnie, w ciągu doby, 5 milionów pasażerów. Liczba taksówek sięgnęła dziesięciu tysięcy (niemal wyłącznie „Wołgi”). Nasycone linie tramwajowych, trolejbusowych i autobusowych taborów jest tak znaczna, że niezwalczona warszawska, czy poznańska, „winogrona” raczej są tu czymś niezwykłym. Ale szlagierem, pasjonującym moskwiaków, jest przebudowywanie rozlicznych skrzyżowań na bezkolizyjne, dwupoziomowe, z zastosowaniem podziemnych przejść dla pieszych. Sporo ma już Moskwa tego rodzaju nowych urbanistycznych rozwiązań; w budowie są dalsze — i oto, obok zainteresowania, poczynają one już budzić głosy krytyki. Są bowiem dwupoziomowe skrzyżowania u sprawianiem ruchu kołowego; interes przechodnia, skazanego na korzystanie ze schodów i tuneli, zszedł w tym przypadku na plan drugi.

Wszystkie te przedsięwzięcia są jednak za ledwie tłem dla wystrzałowej inwestycji, jaką jest 525-metrowa, najwyższa na świecie wieża telewizyjna, wznoszona w dzielnicy Ostankino. Rakietowego kształtu gigantyczna budowla mieć będzie na wysokości 340 metrów trzypiętrową restaurację. Konstrukcję kolosa, którego podstawę stanowi stożek o średnicy 70 metrów, wykonano z przężonego żelbetu. Stabilność wieży ma zapewnić 180 stalowych, zabetonowanych lin, naciągniętych za pomocą specjalnego urządzenia.

Zanim jednak ostankińska wieża mająca stanowić ważny element moskiewskiego centrum telewizyjnego, przekazana zostanie do użytku w 50-lecie Rewolucji — tradycyjnym ośrodkiem zainteresowania ludności stolicy pozostaje, położony w tej samej dzielnicy, teren Wszechzwiązkowej Wystawy Osiągnięć Gospodarczych (WDNH). Nieopodal wejścia — najoryginalniejszy z moskiewskich pomników, zbudowany dla uczczenia startu w kosmos pierwszego sputnika. Twórcy monumentu nadali mu kształt wzniesionej ku niebu srebrzystej strzały, zakończonej rakietą. Znaczną prostotą tego pomnika-symbole, jego wysokość, czynią zeń jeden z najbardziej ciekawych akcentów architektonicznych nowej Moskwy.

Natomiast teren wystawowy daje sposobność dokonania w przyspieszonym tempie przeglądu dorobku republik. Za 10 kopiejek auto-pociągiem można odbyć błyskawiczną podróż po Kraju Rad. Kto ciekawy, może to samo uczynić pieszo, wszakże ostrzeć się goździ, iż do spenetrowania jest dwustuhektarowy obszar. Naturalnie, także na WDNH najnowsza technika daje znać o sobie. Pośrodku centralnego placu króluje pasażerski odrzutowiec TU-124, ściągający wciąż tłumy ciekawych. W pawilonach energetyki, łączności i przemysłu elektrycznego, dla nieorientowanych plejada eksponowanych tu aparatów i urządzeń stanowi coś na kształt atrybutów tajemnej magii.

Niezapomnianym przeżyciem jest zetknięcie się z Uniwersytetem imienia Łomonosowa na Leninowskich Wzgórzach. Może się komuś gigantyczna bryła zabudowań uczelni, kształtem przypominająca podwójny warszawski Pałac Kultury i Nauki, podobać lub nie. Kolos z Wzgórz musi wszakże imponować rozmiarami i rozmachem. Lecz „Łomonosow” imponuje, a zarazem przytłacza. To przecież ludzie zaprojektowali, wzniesli i wypełnili życiem tę budowlę; a jednak odczuwa się tu, jak rzadko gdzie, naszą nikłość wobec bezkresnego rozwoju myśli naukowej i techniki.

Nowa technika przyniosła Moskwie — niedawno wręcz niewyobrażalne — ułatwienia, usprawniające życie jej mieszkańców. A więc uliczne automaty, wyręczające częściowo handel. Szybka komunikacja podziemna z automatycznym systemem rozmieniaczy monet, kontrolerami przy wejściach, sygnalizacją optyczną i automatycznym sterowaniem skomplikowanego ruchu pociągów. Samobieżne schody, szybkie windy, podziemne przejścia, telewizja w służbie przemysłu i milicji. Śmigłowce jako upowszechniany środek lokomocji, superszybkie ekspresy i samoloty odrzutowe łączące stolicę z wielkimi miastami.

To wszystko ułatwia życie, a zarazem je komplikuje. To imponuje i urzeka, a jednocześnie zmusza do refleksji. Dlatego przybysz, przemierzający Moskwę, podziwiający wszystko, co najnowe, nie bez rozczulenia zagląda na przykład do maleńkich szweskich budek przy przynajmniej jednej ulicy Gorkiego. Przytulone do ścian wielkich domów towarowych, czy magazynów, prosperują spokojnie, przyjmując drobne naprawy obuwia, oferując czyszczenie lub przybory.

Dlatego budzi dozę sentymentu babina z uspołecznionego straganu, tuż za załomem supernowoczesnego hotelu „Mińsk”, sprzedająca po prostu świeże jajka.

I dlatego, spoglądając na strumienie samochodów, sunące o zmierzchu ulicą Gorkiego, albo na rubinowe gwiazdy kremłowskich wież, myśli się trochę przekornie, a trochę irracjonalnie, że nie jest najgorzej mieszkać w mieście trochę mniejszym i mniej nowoczesnym...

go morza, odbijając się wraz z rozkożystymi palmami w jego błękit. Zanim turysta zdola wyjść z pierwszego podziwu, już wyrzucone na kamienne nabrzeże liny cumują statek do mola.

✱

W informatorach turystycznych wyspa Hvar nazywana jest adriatycką Maderą. W nazwie tej nie ma przesady. Niewiele bowiem znaleźć można na naszym kontynencie miejsc o podobnych walorach turystyczno-leczniczych. Liczbą godzin nasłonecznienia w ciągu roku (ponad 2700), Hvar bije takie słynne kapełiska, jak Nizza, Palermo, Neapol czy Davos. Pelnia sezonu zaczyna się tu już wczesną wiosną i trwa do końca października. Gospodarze robią jednak wszystko, aby wczasowiczów i turystów przyjmować przez cały rok.

Duża tablica reklamowa przy wyjściu ze statku na molo informuje w kilku językach, że poczynając od 1 października do końca marca, tutejsze hotele i pensjonaty udzielają swym stałym gościom 50 procentowej zniżki za każdy dzień, w którym deszcz lub mgła trwa dłużej niż 3 godziny, licząc od 7 rano do 5 po południu. Jeśli natomiast temperatura spadnie poniżej zera lub pojawi się śnieg — pobyt w tych dniach jest bezpłatny. Podobno niewielkie jednak istnieją szanse, aby goście mogli skorzystać z tego rabatu. Średnia temperatura najniższych miesięcy — stycznia i lutego, utrzymuje się w granicach plus 10°C.

A jednak 4 i 5 listopada wydawało się, że nieliczni wczasowicze skorzystają z reklamowanej ulgi. Po słonecznym dniu zerwała się w nocy gwałtowna burza. Z rozdieranego błyskawicami nieba lały się strumienie deszczu, wicher szar-

pał pierzaste palmy, a wzburzone fale wylewały się przez niskie nabrzeża wprost na ulice. Również następny dzień pokazał, że Adriatyk potrafi być groźny. Wyspa została odcięta od stałego lądu. Dopiero dwa dni później dowiedzieliśmy się o katastrofie Florencji...

Ante Hančević — sekretarz miejscowej Opszczyzny (naszej rady narodowej) i jej radca prawny Frana Kovačević — podobnie jak inni hvarczycy — biorą nas za Czechów. Nasi sąsiedzi z południa ruszyli bowiem do Jugosławii szeroką falą. Wśród zagranicznych turystów zajmują oni — po Niemcach i Austriakach — jedno z czołowych miejsc. Polacy są tu prawie nieznanymi. Ante Hančević przypomina sobie jednak, że przed wojną przybywali tu studenci z Krakowa. Toczyły się nawet rozmowy w sprawie budowania na Hvarze ośrodka wypoczynkowego dla krakowskiej młodzieży akademickiej.

Gospodarze zapoznają nas z bogatą historią wyspy — od czasów greckich i rzymskich poczynając, przez dominację Republiki Wenezyjskiej, walki z Turkami, okupację napoleońską, aż do okupacji włoskiej i niemieckiej w latach ostatniej wojny. Świadkami tych burzliwych dzieł są liczne pomniki architektury: XVI-wieczna katedra renesansowa, najstarszy w Jugosławii teatr z początku XVII wieku, kościół i klasztor Franciszkanów z XV wieku, wspaniała loggia wzniesiona przez słynnego architekta z Werony Sammichellego i ruiny zburzonego przez Turków kościoła św. Marka.

Niemal 100 procent mieszkańców wyspy to Chorwaci, którzy w latach ostatniej wojny zapisali piękną kartę walk z okupantem. Z około 12.000 wyspiarzy, ponad 500 mło-

Mieczysław Skąpski

W twierdzy angielskiej konserwy

Około dwóch godzin drogi na północ od Londynu leży Cambridge, drugi z kolei najstarszy uniwersytet angielski.

Pierwszy, czyli Oxford jest podobnie oddalony od stolicy kraju, tyle że w kierunku północno-zachodnim. Oba mają około 700 lat i podobne — jedyne w swoim rodzaju — założenia organizacyjne i dydaktyczne. Jednakowo są też uważane za kuźnię kadr wszystkich czołowych instytucji brytyjskiego „establishment” czyli elity władzy. Niektóre z tych instytucji, że wymienimy choćby przykładowo Foreign Office czyli Ministerstwo Spraw Zagranicznych, z zasady nie przyjmują do pracy nikogo nie mającego dyplomu Oxbridge. Ta ostatnia nazwa, jak łatwo się domyśleć, pochodzi z połączenia nazw dwu słynnych uczelni i często jest w Anglii używana dla podkreślenia ich wspólnych cech.

Cambridge jest miastem niedużym (około stu tysięcy), czy stym, niezbyt ruchliwym, w którym uniwersytet z około dziesięciotysięczną rzeszą studentów stanowi część dominującą. Choć bowiem sam uniwersytet, jego zmasowane laboratoria i główne gmachy mieszczą się raczej na uboczu miasta, to cały zespół college'ów znajduje się w samym centrum, przylega wprost do głównej ulicy. A przecież specyfika Oxbridge to właśnie college'a. Co to właściwie jest? Nie jest tak proste wytłumaczyć, gdy mimo naszych „college'ów” nie ma polskiego odpowiednika tego słowa. College to kwadratoły dziedzińce wokół zabudowany. Jeden bok tego kwadratu to z reguły dom mieszkalny, drugi to dom gospodarczy-naukowy (na parterze stołówka, na piętrze biblioteka), trzeci to kaplica, czwarty — wysoki i ozdobny mur z bramą wejściową. Ten schemat zabudowy ma oczywiście różne warianty — albowiem jeden college nie jest podobny do drugiego, każdy ma zupełnie inną architekturę, atmosferę, układ, styl życia. Ale każdy jest kwadratowo zabudowany.

Oczywiście, słynna i jedyna bodaj w świecie specyfika college'u w Cambridge czy Oxford nie polega na zabudowie. College jest autonomiczną częścią składową uniwersytetu, dysponującą własnym majątkiem (kiedyś były to głównie dobra ziemskie), własnym zespołem profesorów, których liczba w stosunku do liczby studentów jest chyba najwyższa w świecie (przykład: jeden z college'ów ma na 300 studentów aż 80 profesorów). College musi najpierw przyjąć studenta do swojego grona, zapewnić mu lokum, (bo mieszkać poza college'em nie

wolno) przed rozpoczęciem kontaktów z samym uniwersytetem. College zapewnia każdemu studentowi własny pokój (niekiedy nawet z salonikiem) oraz opiekuna naukowego, który ma stały nadzór nad studentem, co parę dni przyjmuje od niego sprawozdanie z wykonanej pracy i wytycza mu kierunek dalszych poszukiwań.

Nie ma w Oxbridge wydziałów uniwersyteckich. Słucha się po prostu wybranych wykładów (przy czym może to być matematyka obok prawa i historii literatury) i zdaje z nich egzaminy. Tych ostatnich jest zresztą bardzo mało. Wykłady i inne zajęcia trwają tu zresztą niecałe pół roku, główny nacisk jest więc położony na indywidualną pracę studenta pod kierunkiem jego naukowego opiekuna. Co jeszcze bardzo ważne — w college'u mieszkają także profesorowie. Czasami sąsiadują przez drzwi ze studentami. Wspólna jest także stołówka (jedna sala). Kontakty studenta z profesorem są więc z natury rzeczy czymś codziennym, zwyczajnym. Oczywiście każdy student może także kontaktować się z profesorem innego college'u. Z tego już wynika, że nie jest college zbiorem wiekiem ludzi o jednakowych zainteresowaniach. Jeden studiując ekonomię, inny prawo, jeszcze inny medycynę bądź inżynierię.

Oprócz liczego i na ogół świetnego ciała profesorskiego ma college swoje biskia i bezpośredni dostęp do olbrzymiego parku. Nie przypadkowo zwracam na to uwagę. Ogromne znaczenie przykładu się w angielskim szkolnictwie, tradycynie od dziesiątków już (jeśli nie setek) lat, do wychowania fizycznego. Oxbridge nie jest tu wyjątkiem z reguły, czego jedynie symbolem są doroczne słynne regaty na Tamizie osad Cambridge i Oxford. Skąd się biorą bodźce do systematycznej pracy, do wysiłku, przy takim systemie nauki? Wydaje mi się, że początek odpowiedzi tkwi już w systemie rekrutacji. Wali się tu taka masa kandydatów, że każdy college ma możliwość doboru najlepszych. Innym „opingiem” jest to, że zdobycie dyplomu Cambridge czy Oxfordu otwiera ogromne perspektywy, daje właściwie wszystkie szanse, jakie istnieją w brytyjskim społeczeństwie. No i jeszcze ta stała opieka przydzielonego naukowca — trudno to lekceważyć.

Tak doskonałe warunki, w odcieciu od świata, w czysty, komfortie, muszą oczywiście kosztować. Toteż koszt pobytu w college'u wynosi około 350 funtów rocznie (wg kursu PKO byłoby to ponad 70 tys. zł). Ten fakt m. in. był przez stulecia barierą, której nie mogli przeskoczyć synowie innych rodzin niż szlacheckie. Dopiero po ostatniej wojnie bariery te zostały jakoś zasadniczo przełamane przez przedstawicieli innych warstw i w Oxbridge pojawili się nawet reprezentanci klasy robotniczej. Nie ma ich tam wprawdzie więcej niż 10 procent, ale i to jest coś, złamana została bowiem jakaś zasada. Stało się tak oczywiście na skutek rozwinienia przez państwo systemu stypendialnego.

Jeśli mówimy tu cały czas o studentach, a nie o studentkach to wcale nie jest przypadek. Przez wiele setek lat kobiet na uniwersytety nie dopuszczano. Wielka Brytania nie stanowiła tu zresztą jakiegos wyjątku. Tak było wszędzie. Ale nigdzie niechęć do kobiet nie przetrwała tak długo jak w Oxbridge. Angliki kochają tradycję, dobre i złe. Dzięki temu stosunek mężczyzn do kobiet wynosi w Oxfordzie 6:1 a w Cambridge nawet 10:1, gdy w całej Anglii proporcje te układają się jak 3:1 (myślimy oczywiście tylko o uniwersytetach, których W. Brytania ma obecnie 32 z 130 tys. studentów).

W Cambridge zwraca uwagę przepiękna architektura niektórych college'ów. Najcenniejszy jest to szlachetny gotyk z mnóstwem strzelistych wieżyczek, których zewnętrzne płaszczyzny zostały przez deszcz wymyte do białości, a wszelkie zakamarki pozostały prawie czarne. Daje to w słońcu cudowną grę światła i niezapomniany efekt. Wnętra college'ów zawierają niesłychane kontrasty.

Specjalizujący się w naukach ścisłych Cambridge (studowali tu Erazm z Rotterdamu, Newton, Bacon, a lord Rutherford tutaj pierwszy rozbił atom), oraz humanistyczny głównie Oxford znalazły się ostatnio w ogniu krytyki. Powołano specjalne komisje, które zaleciły reformy uczelni. Krytykuje się głównie ich ekskluzywność, jako że ciągle wyraźnie faworyzuje się przybyciach wychowanków drogiego liceów prywatnych, a obcina absolwentów liceów państwowych; dalej — archaiczny system administracji uniwersyteckiej. Tak więc obie te twierdze angielskiego konserwatyzmu zostaną być może wkrótce przewietrzone.

wczasowiczów. Każdemu z nich trzeba zapewnić — w zależności od zyczeń i posiadanych środków płatniczych — pokój z łazienką lub miejsce na camping, posiłki w restauracjach bądź też produkty na zorganizowanie własnej kuchni; trzeba zapewnić znającą języki obce obsługę w hotelach, restauracjach i sklepach, uruchomić odpowiednią liczbę zakładów fryzjerskich, pralniczych, pamiętkarskich.

Świadoma tych zadań i obowiązków Opszczyzna patrzy na różnorodnych gości i związane z nimi kłopoty przede wszystkim przez pryzmat interesów mieszkańców, których reprezentuje. Przeprowadza więc ciągłe kalkulacje, jak najefektywniej wydatkować posiadane środki, jak te środki pomnożyć, by służyły wygodzie turystów, co w końcowym rachunku przyniesie dochód osobisty tutejszym mieszkańcom. Główne troski i zadania, o których mówili gospodarze Hvaru sprządzają się do rozbudowy i podniesienia standardu usług turystycznych. W dziele tym — obok funduszy społecznych — musi również wstąpić wkład finansowy osób prywatnych, wynajmujących pokoje. Przeprowadzone kontrole wykazują bowiem, że nie tylko kwatery prywatne, ale również miejscowe hotele nie odpowiadają jeszcze europejskiemu poziomowi świadczonych usług, że poważną część personelu nie ma właściwych kwalifikacji, by sprostać wrażliwym wycieczkom masowej turystyki. A bez niej Hvar byłby tylko biedną skalistą wyspą, pachnącą rybami, winem i ziołami lawendy.

Feliks Biłós

WYSPA PACHNĄCA LAWENDĄ

Nieduży statek odcumował od mola w Splicie, biorąc kurs na południe. Listopadowe słońce przygrzewa mocno. Bezchmurne niebo i czysty horyzont wystrząsły kontury zabudowań oddalającego się miasta — z palmową promenadą na pierwszym planie, ruinami pałacu Dioklecjana, strzelistą renesansową dzwonnica, gąszczem białych kamienic z czerwonymi dachami, wreszcie okalającymi śródmieście nowoczesnymi wieżowcami.

Po dwóch godzinach zbliżamy się do Hvaru — jednej z większych wysp adriatyckiego archipelagu. Z oddali wyspa robi wrażenie bezładnej, widać tylko jej strone, skaliste wybrzeża i gęste krzewy. Lecz oto w głębi odkrywającej się zatoki ukazują się lśniąca bielą kamiennych ścian kontury miasteczka, przypominające sceniczną dekorację lub filmową makietę. Domy schodzą tarasami aż do same-

FILMY Z WROCŁAWIA

Dokończenie ze str. 3

samowystarczalną. Robimy 5 filmów rocznie. Mamy jedną halę produkcyjną o powierzchni 1200 metrów kwadratowych, jest to największa hala zdjęciowa w Polsce i jedna z największych w Europie. Druga hala jest mała, trzecia, która istniała daleko poza naszym terenem spłonęła przed parą laty i nie opłacało się jej odbudowywać. A liczbą hal decyduje o naszej mocy produkcyjnej. Mamy dość ludzi i sprzętu by pracować jednocześnie nad trzema filmami. Niestety, brak hali to uniemożliwia. Czasami się to oczywiście robi, realizując film w prymitywnych warunkach, na przykład w kuliach Hali Ludowej czy w domu kultury pod Wrocławiem, ale w zasadzie w danej chwili kręci się tylko jeden film. Ma to swoje dobre strony, zalega wiza się w problematykę tego jednego filmu, uważa go za swój, ma bardziej osobisty stosunek do niego niżby miała realizując równocześnie kilka filmów, ale to wszystko nas nie może zadowalać.

— No więc jakie perspektywy?

— Na szczęście bardzo dobre. Właśnie parę dni temu zapadła decyzja zatwierdzająca plan rozbudowy Wytworni. Kosztuje bez mała 50 milionów złotych, zbuduje się nową halę zdjęciową o powierzchni 700 metrów kwadratowych, obudowaną wokół pomieszczeniami na rekwizyty, dekoracje itp., dalej — salę przegrzania i nagrania czy synchronizacyjną (mamy taką, ale tak małą, że pracuje na 2 a nawet 3 zmiany, co jest w tej dziedzinie niedopuszczalne). Przebudujemy istniejącą halę zdjęciową, która pod względem wyposażenia jest delikatnie mówiąc niedostateczna, wreszcie pewne obiekty podwyższymy uzyskując dodatkową powierzchnię. Początek tych dużych inwestycji w 1968 r., zakończenie w 1971 r. Celem — realizowanie większej liczby filmów w lepszych warunkach. Nie przewiduje się w zasadzie zwiększenia załogi, nawet przy produkcji 10-12 filmów rocznie, jak się planuje, bowiem mamy ich dość. Warto podkreślić, że są to głównie fachowcy wyszkoleni przez wrocławską Politechnikę.

Idziemy teraz zobaczyć halę zdjęciową. Jest rzeczywiście ogromna. Ale także przeraźliwie pusta, jakaś goła. Znam hale zdjęciowe w wytwórniach z prawdziwego zdarzenia, gdzie sufit to po prostu las lamp, reflektorów, różnych urządzeń które zjeżdżają na dół, podnoszą się do góry. Podobnie na ścianach — krążą ganki wokół hali umożliwiające obserwację, dotarcie do urządzeń „sufitowych” itd. Dyrektor Nowak powiedział:

— Tak, to jest tylko goła hala, ale w ramach przewidzianych inwestycji nastąpi i tu mechanizacja prac.

W centrum hali dekoracje, widać jakieś wnętrza, w którym porusza się kilka postaci w dziwnych, kolorowych ubiorach. Leją się na nich strumienie światła. Odzywają się rozkazy reżysera. Okazuje się, że to Janusz Majewski, kręci swój kolejny film w tej wytwórni. Tym razem na zamówienie telewizji kanadyjskiej. Jest to adaptacja opowiadania Prospera Merimee „Wenus z Ile”, której akcja dzieje się w XIX wieku na pograniczu francusko-hiszpańskim. Fabuła ma charakter tajemniczo-sensacyjny. Grają aktorzy polscy, film będzie potem dubbingowany.

Co dalej? Jakże projekty artystyczne? Stanisław Chęciński będzie tu wkrótce kręcił film na podstawie powieści Odojewskiego „Czas odwrócony”. Aleksander Ścibor-Rylski ma kręcić film dziejący się w Bieszczadach, pod tytułem „Wilcze echa”. Rzecz dzieje się w 1948 r., tuż po ustaniu walk z bandami UPA, w kraju gdzie mało ludzi a dużo wilków. Charakter filmu — przygodowy.

Największą sensacją jest wiadomość o rozpoczęciu w kwietniu przyszłego roku zdjęć do filmu „Lalka” według Bolesława Prusa. Reżyseruje Wojciech Has według scenariusza Kazimierza Brandysa. Będzie to film barwny, szerokoekranowy.

Słuchałem wypowiedzi reżyserów uzasadniających swój wybór Wrocławia, jako miejsca produkcji filmów. Uważają, że najciekawsze rzeczy wychodzą z zespołów niezbyt wielkich, gdzie można bardziej się skoncentrować. Dlatego niektórzy jak Kutz, Passendorfer, Dziedzina, Konwicki realizowali tu już po kilka filmów. Has i Ścibor-Rylski związani są z Wrocławiem na stałe, a Lenartowicz i Chęciński tutaj się nawet osiedlili, tu mieszkają.

Cóż warto jeszcze podkreślić? Ano chyba to, że w przeciwnieństwie do naszych sąsiadów, gdzie wszystko, co wychodzi spoza centralnych wytwórni Moskwy, Leningradu i Pragi stanowi produkcję niejako drugiego rzutu, filmy wrocławskie są jakościowo równorzędne tym, które opuszczają atelier Łodzi czy Warszawy. Wrocław ujrzał szansę i ją wykorzystał.

JAN SOŚNICKI

Podjemy sobie i — miejmy nadzieję umiarkowanie — popijemy. Nasłuchamy się tych radosnych pisków dzieci, otwierających bożonarodzeniowe paczki z prezentami i również radosnych pisków naszych żon w rodzaju: po coś mi kupił te perfumy, nie znoszę ich! albo: zielony sweter? Przecież wiesz, że mi w tym kolorze nie do twarzy! Następnie gnuśni i odczuli po kapiach smażonych, barszczach z uszkami, śledzikach, pierogach z kapustą i grzybami, makowcach, sernikach, babkach (w znaczeniu ciasta...) itd. itd. posłuchamy przez radio koled, względnie — w wypadku gdy dysponujemy silnym systemem nerwowym i znakomitym systemem trawiennym — obejrzymy sobie telewizję. To wszystko w wigilię. W następne dni świąt będzie trochę podobnie z tym, że posilać się będziemy oficjalnie i bardziej kalorycznie. Z myślą, o tym właśnie, pogotowia ratunkowe jak Polska długa i szeroka przygotowują zestaw znakomitych leków przeciw schorzeniom wątroby i niestrawności. Możemy więc zająć spokojnie.

Jednym słowem: święta, święta i po świętach. Naprawdę dwa tygodnie przygotowań, a potem zaledwie niecałe trzy dni obżarstwa i relaksu.

Popuściłem sobie — tuż przed wkręceniem do maszyny papieru — cugle fantazji i wyobraziłem przez moment, jak by to wyglądało, gdyby tak święta trwały znacznie dłużej. No, powiedzmy nie przez cały rok, ale przynajmniej przez miesiąc. Jedlibyśmy sobie więc i pili, chodzili na przechadzki i do kina, wreczali upominki, śpiewali koledy. Najmniej szkodliwe byłoby niewątpliwie śpiewanie koled, Poza małą chrypką,

Krzysztof Janowicz

Święta, święta i po...

nic by nam nie groziło. Jedzenie i picie natomiast w świątecznych rozmiarach szybko wykończyłyby nas fizycznie. Nie pomogłyby nawet przechadzki. Natomiast kupowanie upominków zrujnowałoby nas doszczętnie.

Zaraz, zaraz... A gdzie byśmy te upominki kupowali? Przecież świętowaliby nie tylko pracownicy rad narodowych, budowlani i konduktorzy, lecz również pracownicy handlu uspołecznionego. Nie byłoby więc gdzie i u kogo kupić tych upominków. Z obżarstwem również byłoby niejakie kłopoty. Przecież wieś nie gorsza od miasta. Mogą świętować mieszczuchy, mogą i włościanie. Skończyłyby się przeto nader szybko szynki i balerony, kiełbasy krakowskie i makowce. W rezultacie siedzielibyśmy w domach zimnych i ciemnych (pracownicy kotłowni centralnego ogrzewania i elekrowni również by świętowali. Nikt by się nie zgodził na dyżur trwający przez cały miesiąc, ergo świętowaliby wszyscy), nieogoleni i brudni (wodociągi świętują), głodni i ponurzy (nie rozweselałoby nas radio i nie rozweselała telewizja). Szybko by się nam odechciało śpiewania koled.

Na szczęście święta nie trwają przez cały rok. Ani nawet przez miesiąc. Przynajmniej nie dla wszystkich. Są bowiem ludzie w naszym pięknym, szybko uprzemysłowującym się kraju,

którzy oddają się uciechom świątecznym znacznie poza ustawowy i kalendarzowy termin. Przejdźmy się do instytucji X. i popatrzmy sobie na niektórych referentów, którzy popijają herbatkę i rozstrzygają ważki problem: czy Kowalski zdoła wykopać Malinowskiego, czy też odwrotnie. Przejdźmy się do niektórych sklepów i zobaczmy nasze uroczyste ekspedientki zajęte malowaniem paznokci i rozstrzyganiem ważkiego problemu: czy Basia żyje z Jurkiem czy też ze Stasiem. Przejdźmy się na niektóre nasze budowy i przyjrzyjmy się dziarskim budowniczym, którzy pociągają tak z butelki, jak by to nie był normalny dzień pracy, lecz co najmniej pierwszy dzień świąt.

Okazuje się więc, iż są ludzie, którzy zrywają z ciasnym tradycjonalizmem i przestarzałymi konwenansami. U tych ludzi zawsze święto. Bez względu na kalendarz.

A gdyby tak zastanowili się przez chwilę! I pomyśleli: co by to było, gdyby tak wszyscy poszli w ich ślady? Gdyby tak wszyscy zaczęli przez cały rok świętować? Ale nie ma obawy! Oni nie mają czasu na zastanawianie się.

Warto by jednak zastanowić się pilnie nad pewną ważką sprawą: jakie to upominki przygotować tym permanentnie świętującym? Ich poświęcenie nie powinno pozostawać bez nagrody...

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Zawsze tak w grudniu: koniec roku wydawniczego, zapinanie planów, uginające się od nowych tytułów półki księgarskie. I jak tu w bardziej usystematyzowany sposób informować o nich czytelnika, gdy to i gwiazdka blisko, a zatem książkowe prezenty...

Zaczniemy od PWN-u. Otrzymałszy potężny tom „Historii literatury angielskiej w zarysie” George Sampsona, przejrzyliśmy metodologicznie i uzupełniony o wyniki najnowszych badań skróty z 14-tomowego dzieła. Obraz historyczno-biograficzny jest pełny, „Historia” uwzględnia poza tym literaturę w języku angielskim powstałą w innych krajach (Irlandia, Kanada, India i inne).

Po kilku latach oczekiwania otrzymujemy obecnie II tom pracy Mariana Henryka Serejskiego „Historia o historii”. Wstęp i komentarz autora wyboru wprowadzają w świat sądów i pojęć historyków polskich zarówno na problemy teoretyczne historii, jak i na niemniej istotne dla okresu międzywojennego dwudziestolecia (tego okresu tyczą bowiem wypowiedzi w tomie) sprawy metody i organizacji nauki historii jak też spełnianych przez nią funkcji. I ta książka, niezależnie od swego naukowego charakteru, ma zakres zdecydowanie wykraczający poza grono specjalistów, problematyką swą przyciągając każdego myślącego szerszymi kategoriami.

„Czytelnik” w serii zbiorowych pamiętników, po nauczycielach i lekarzach, sięgnął obecnie po nowe środowisko, publikując „Pamiętniki inżynierów”, stanowiące wybór najcenniejszych prac spośród nadesłanych na konkurs

„Polityki” w 1961 roku. Cała Polska w sensie terytorialnym i problemowym obecnego 20-lecia objawia się tutaj w jakimś dramatycznym patosie odbudowy, rozbudowy i budowy od nowa naszego przemysłu. I właśnie nuta osobistego zaangażowania, odbijająca atmosferę mijających lat, sprawia, że tom ten czyta się z niekłamną pasją, a o wielu sprawach nabiera zupełnie nowego pojęcia. Kilka prac wiąże się ze sprawami Poznania, jego zakładów („Stomil”, PFMZ).

Z lektury nieco lepszej, choć nader istotnej w swej problematyce, bardzo pragnęlibyśmy polecić powieść Jurija Rytcheu „Ajwan-

tyczna”.

W MON-ie mamy dwie atrakcyjne książki, każda z szansą stać się bestsellerem w swoim rodzaju. Najlepszy chyba u nas znawca Afryki i jej aktualnych złożonych problemów, Tadeusz M. Pasierbiński opublikował tom „Afryka i generalowie”, ukazujący Afrykę wielkich niepokojów, przewrótów, zamachów stanu, zrazem zaś tło, które sprzyja tym przemianom, walkom, przegięciom. Zwycięstwo jest jeszcze dalekie, ale pewne, pomimo wszelkich zakusów na nowe, młode państwa, pomimo obecnej penetracji i prowokacji.

Eugeniusz Paukszt

Nie tylko pod choinkę

„Czuczka znał Cieśniny Beringa, utworzył oparty o wspomnienia, przepojony szczególnym ładunkiem egzotyki tej zupełnie nieznaną u nas północą, na domiar poetycki i w sposobie widzenia autora i w stosowanej przez niego stylistyce.

Wspomnieć też muszę o nowym wydaniu powieści fińskiej pisarza Mika Waltari „Egipcjanin Sinuhe”, opowieści z dziejów Egiptu za XVIII dynastii. Książka ta przed parą laty była wielkim bestsellerem.

Wydawnictwo Literackie wydało jednocześnie trzytomową „Pustelnię pod Trzema Pyskami” Władysława Bodnickiego, zajmującą i pouczającą powieść biograficzną o Janie Matejce. Bodnicki jest zorientowany w epoce, porusza się w niej jak człowiek współczesny, dlatego też może postać Matejki na równie szerokim panoramycznym tle wyłania

się tak bardzo żywa i dramatyczna.

Ukazała się zapowiadana od dawna, epicko potraktowana powieść Wojciecha Żukrowskiego „Kamienne tablice” gdzie rzucane na dalekie tło indyjskie przemieszczają się bardzo ludzkie sprawy miłości i polityki, obowiązków i wahań. Europa nie jest i tam daleka, dramat wydarzeń węgierskich ostrymi akcentami dociera do Delhi, pojawia się jakże nieprosty problem wyboru. Książkę czyta się doskonale.

W Wydawnictwie Poznańskim zwraca uwagę niewielka powieść fińskiej pisarza Fransy Eemila Sillanpää „Słońce życia”. Autor nagrody Nobla w 1939 roku ukazuje krajobraz swej ojczyzny, w jego blaskach wzniesionych słowcem. Na tym tle rozkwita uczucie ludzi kraju dalekiej północy, ludzi, mających szczególną, własną miarę miłości.

W PIW-ie ukazały się „Utwory dramatyczne” Aleksandra Mali-

szewskiego. Autorowi „Antygony”, „Drogi do Czarnolasu”, „Złoty koni” czy wreszcie nader współczesnej i aktualnej „Warszawianki” dawno należał się taki tom, sumujący dorobek dramatyczny, ciągle tak żywym echem powracający ze scen polskich.

W „Bibliotece Arcydzieł” otrzymujemy oba tomy Henry Fiel-linga „Historia życia Toma Jonesa czyli dzieje podrutka”. Ten klasyczny utwór, malujący Londyn i prowincję angielską XVIII wieku, ciągle bije w świecie rekordy popularności, doczekał się przeróbki filmowej, urzeka od nowa świetną fabułą, plastycznym rysunkiem postaci, zaangażowaniem społecznym.

Otrzymałszy obecnie czwarty tom „Nowej baśni” Teodora Par-nickiego, najosobliwszej w swej warstwie intelektualnej powieści historycznej naszej literatury. Zresztą słowo „historyczny”, jest tu tylko umowne. Historia części jest kostiumem, przez który autor ustosunkowuje się do złożonego procesu „formowania się i przekształcania warstwy intelektualistów”, jak to określił jeden z krytyków. Część czwarta pt. „Gliniane dzbany” dzieje się w Szwecji, a „bohaterami” jej m. in. są Szekspir, Marlowe, Kyd. Zakończmy ten przedgwiazdkowy przegląd jeszcze jednym nowym utworem tego autora. W „PAX-ie” ukazała się powieść „Śmierć Aecjusza”, wnikająca w tło zamachu na tego cesarza, właściwie zaś powieści o śmierci epoki. Dla czytelników „Ostatniego Rzymianina”, którym był wszakże cesarz Aecjusz, książka ta stanie się ciekawą płaszczyzną konfrontacji na twórczość Par-nickiego i jej szlak rozwojowy od lat przedwojennych po dni dzisiejsze.



AKTORZY O SOBIE

Redakcja „Polityki” zorganizowała dyskusję poświęconą zagadnieniom współczesnego aktorstwa polskiego, z udziałem kilku wybitnych aktorów. Relację z tej dyskusji w opracowaniu Jana Kłossowicza kończą takie oto uwagi:

„Aktorstwo polskie, posiadające świetne tradycje i niemniej istotne osiągnięcia współczesne, przeżywa okres pewnego przesilenia. Wiąże się to zarówno z ogólnymi przemianami w kulturze naszej epoki, jak i z różnorodnymi zadaniami aktorstwa w chwili obecnej. Z jednej strony — w samym teatrze krzyżują się różnorodne, często sprzeczne tendencje. Z drugiej — aktorstwo przeżywa okres ekspansji w kierunku telewizji, filmu, radia... Ekspansja ta jest jednak obustronna (...). Aktorzy czują się w pełni odpowiedzialnymi twórcami a nie wykonawcami. Pragną w sposób istotny wpływać na kształtowanie oblicza teatru i na formowanie się nowej struktury swojego rzemiosła — z pożytkiem dla naszego życia artystycznego w ogóle”.

Obok relacji z tej dyskusji „Polityka” drukuje ANEGDOTY TEATRALNE, z których jedną przytaczamy: „Próbą kamerową w teatrze TV. Główną rolę kreuje Y, jeden z najwybitniejszych aktorów polskich. Niestety, nie ma zwyczajowo uczyć się roli, troskę o tekst powierzając suflerom. W pewnym

momencie płacze niemożliwie kilka swoich kwestii. Suflerka zdeorientowana — milczy. Y wścieka: „No i co, czemu mi Pani nie podrzuca kwestii?” Suflerka: „Chwileczkę, tak pan wszystko pokręcił, że nie mogę tego znaleźć w egzemplarzu”. Y: „To pani teraz szuka!... Tekst trzeba umieć na pamięć!!!”

CZAS WOLNY

Z czasem wolnym łączą się co najmniej dwa podstawowe problemy: po pierwsze — trzeba mieć wolny czas, po drugie — trzeba mieć możliwości i zarazem umieć go wykorzystywać. Te sprawy były przedmiotem dyskusji zorganizowanej przez redakcję „Argumentów”, które drukują fragmenty stenogramu dyskusji. Oto co mówią na ten temat niektórzy dyskutanci:

BRONISŁAW GOŁĘBOWSKI: „Wielu mnie — kapitalna sprawa jest w tym, że my w gruncie rzeczy przesłaliśmy po wojnie do społeczeństwa, które dopiero w skali masowej uczyło się tego, że można mieć czas wolny. Na tradycyjnej wsi w ogóle nie ma pojęcia wolnego czasu”.

WŁADYSŁAW BIENKOWSKI: „Przez okres 15 lat naszego 20-lecia odrabialiśmy epoki, w których pojęcie czasu wolnego nie istniało, a to wcale nie oznacza, że go nie było. Problem czasu wolnego powstał dopiero po 15 latach, po unormowaniu niektórych zjawisk naszego życia”.

JAN DANECKI: „Wszystkie doświadczenia wskazują na to, że w czasie wolnym człowiek może wchłaniać treści szczególnie wartościowe, tylko wtedy, kiedy dobrze jest zorganizowana jego praca — nie tylko z punktu widzenia czysto ekonomicznego ale psycho-fizycznego zarazem”.

PIERWSZA ZMIANA WYŻU

Henryka Wolna omawia na łamach „Życia Literackiego” wyniki sondażu, przeprowadzonego na ziemiach zachodnich na temat: jaka jest młodzież, urodzona już po wojnie i teraz właśnie przychodząca do zakładów w charakterze pracowników. Badania przeprowadzone zaledwie w kilku zakładach nie upoważniają do uogólniających wniosków, jednakże warto za autorką wymienić to, co jest typowe dla tych młodych obywateli.

A więc ci młodzi na ogół cieszą się opinią ustabilizowanych i dobrych pracowników, a ponadto mają kwalifikacje zdobyte co najmniej w zasadniczej szkole zawodowej. Uważa się, że ta młodzież jest „inna” od rówieśników sprzed lat kilku czy kilkunastu. Ma inne spojrzenie na życie, na konkretne sprawy, związane z zakładem i produkcją: trzeźwe i realne spojrzenie dobrego fachowca, spojrzenie niejednokrotnie krytyczne i surowe.

TAJEMNICE TWIERDZY

Danuta Majewska odkrywa w „Tygodniku Demokratycznym” tajemnice twierdzy kłodzkiej, stwierdzając przy tym:

„Gdyby nie przewodnik, a raczej dwóch przewodników, którzy nas oprowadzali po podziemiach, prawdopodobnie ten reportaż nie ujrzałby światła dziennego, gdyż jego autorka do dziś błąkałaby się po labiryncie, szukając zeń wyjścia...”

W reportażu zaś idzie o to, że: „Legenda mówi, że w podziemiach Twierdzy znajdują się ogromne skarby. Są śmiałkowicie, którzy zapuszczają się —

do dziś — na poszukiwania. Ale trudno kończą się fiaszkiem. Grotolazi i inni fachowcy, badający lochy, stwierdzili, że skarby tam nie ma. Pod koniec II wojny światowej, Niemcy zmagazynowali wprawdzie w jednej z grot zbiory z muzeów wrocławskiego i kłodzkiego, ale zostały one najprawdopodobniej przetransportowane w głąb Niemiec. Skarby są jednak na powierzchni. To tysiące, setki tysięcy złotych, które można wyciągnąć z Twierdzy, odpowiednio w nią inwestując. Na Ziemi Kłodzkiej, tzw. sezon turystyczny, w związku z istnieniem uzdrowisk, trwa niemal cały rok.

Przez dwa ostatnie lata w Twierdzy nie zainwestowano ani złotówki. Jak będzie w roku nadchodzącym?”

Ponadto: „Tygodnik Kulturalny” drukuje reporterskie przegrody sześciu znanych dziennikarzy: Stefana Kozińskiego, Krzysztofa Kąkolowskiego, Aleksandra Rowińskiego, Barbary Seidler, Andrzeja K. Wróblewskiego i Jerzego Ambroziewicza. „Życie Gospodarcze” proponuje lekturę na temat tego, co lubimy, a więc: drobiu, ciast i ryb, przedstawiając w trzech artykułach warunki, od których spełnienia zależy, czy produktów tych będzie więcej i czy będą lepsze, „ltd” zamieszcza dotychczas niezdyktowane reprodukcje zdjęć z walk o Westerplatte we wrześniu 1939 roku. Po 10 latach działalności żegna się z czytelnikami, wychodzącą z Poznania „Gazeta Chłopska”, która od 1 stycznia 1967 r. łączy się z „Dziennikiem Ludowym”, w wyniku czego ukazuje się dla województw zachodnich i północnych Zachodnie Wydanie „Dziennika Ludowego”.

LEKTOR

Tematem konkursu jest 5 z wielu różnych rodzajów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej prowadzonych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

Zadanie konkursowe jest stosunkowo łatwe. Spośród 6 rodzajów ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej opisanych w drukowanym poniżej artykule pt. „Gdy wyrządzisz szkodę...” należy wybrać pięć i skojarzyć je odpowiednio z zamieszczonymi tu pięcioma rysunkami Henryka Derwicha oznaczonymi od 1 do 5. Każdy z rysunków odpowiada bowiem jednemu rodzajowi ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (teksty oznaczyliśmy literami od A do F). Tylko jeden z opisanych tu typów ubezpieczenia nie ma swego rysunkowego odpowiednika. I tego ubezpieczenia nie trzeba w kuponie wymieniać. Poza tym w rysunkach ukryte jest popularne hasło na temat ubezpieczeń. Hasło to należy wpisać do kuponu.

Każdy, kto w terminie do 2 stycznia 1967 r. (decyduje data stempla pocztowego) przyśle prawidłowo wypełniony kupon, weźmie udział w losowaniu nagród. Wartość wszystkich wynosi 10.000 zł ufundowanych przez Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu.

- ▲ 1 nagroda 3000 zł
- ▲ 2 nagroda 2000 zł
- ▲ 3 nagroda 1000 zł
- ▲ oraz 8 nagród po 500 zł każda

Nagrody zostaną wręczone w postaci bonów towarowych.

Losowanie nagród odbędzie się przed 10 stycznia.

Uwaga: w każdej kopercie należy przysłać tylko 1 kupon. Kopertę należy adresować: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. W lewym górnym narożniku koperty prosimy umieścić dopisek: Konkurs PZU.

A teraz prosimy uważnie przeczytać artykuł, obejrzyć rysunki i czytelnie wypełnić kupon. Życzymy wygranej!

Gdy wyrządzisz szkodę...

Kodeks cywilny przewiduje, że każdy, kto osobie obcej wyrządzi szkodę, zobowiązany jest do jej wynagrodzenia. Nawet wówczas, gdy uczyni to nieumyślnie lub wskutek lekkomyślności czy niedbalstwa. Natomiast zasady współżycia społecznego wymagają, by szkodę wynagrodzić dobrowolnie na podstawie wzajemnego porozumienia stron a nie dopiero w wyniku procesu sądowego pochłaniającego wiele nieraz czasu, kosztów i nerwów uczestników sporu. I właśnie po to, żeby uchronić ludzi od nieprzewidywanych i często bardzo wysokich wydatków wynoszących niekiedy dziesiątki tysięcy złotych, Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi szereg rodzajów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ludzi różnych zawodów. Oto sześć z nich:

A. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej osób w życiu prywatnym.

Odpowiedzialność cywilną osób w życiu prywatnym najlepiej zilustruje kilka przykładowych szkód wyrządzonych osobom obcym:

* Przechodząc przez jezdnię, wskutek nieuwagi, przechodzień spowodował katastrofę samochodu.

* Niesłyszane czterolatek dziecko wybiegło na ulicę wprost pod nadjeżdżający motocykl. Motocyklista chcąc uniknąć przejechania dziecka, skręcił nagle w bok, motocykl wpadł w poślizg, wywrócił się i mocno uszkodził, a motocyklista doznał ogólnego potłuczenia.

* Pozostawione bez opieki dziecko zaprosiło ogień w następstwie czego zapalił się budynek sąsiada.

* Pies wypuszczony z domu podbiegł do małego dziecka, które doznało szoku nerwowego.

Przy szerokim zakresie ubezpieczenia i odpowiedzialności PZU

składka wynosi rocznie 40 zł, a w razie posiadania psa dodatkowo 30 złotych.

B. Z tytułu posiadania domu mieszkalnego.

Właściciele lub administratorzy domów niekiedy nie wiedzą jak łatwo mogą się narazić na poważne kłopoty, gdy na terenie posesji zostanie wyrządzona szkoda osobom obcym wskutek nieostrożności, lekkomyślności lub niedbalstwa właściciela domu czy administratora.

Nawet przy zachowaniu jak największej ostrożności trudno nieraz uniknąć wypadków np. wskutek: nieposypiania chodnika lub schodów piaskiem podczas gołoledzi, niezabezpieczenia krat w oknach od piwnicy, oberwania się elewacji podczas wiatru, oberwania się sopla lodu podczas odwilży itp.

We wszystkich wymienionych wypadkach właściciel względnie administrator domu jest zobowiązany do wynagrodzenia szkody osobie poszkodowanej.

Ochronę przed tego rodzaju niezawinionymi skutkami finansowymi daje właścicielowi domu czy administratorowi ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania domu mieszkalnego.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5. 8. 1965 składki za ubezpieczenie nieruchomości są zaliczane do kosztów eksploatacji budynków. Składka roczna za ubezpieczenie jest niska i wynosi np. w domku jednorodzinnym 30 zł.

C. Z tytułu posiadania warsztatów rzemieślniczych i sklepów gospodarki nieuspołecznionej.

Prowadzenie warsztatu rzemieślniczego czy sklepu prywatnego stwarza możliwości wyrządzenia szkód osobom obcym, klientom warsztatów czy sklepów. Może się np. zdarzyć, że na rozlanej w warsztacie lub sklepie oliwie czy na mokrej posadzce przewróci się klient doznając złamania nogi albo też przez

„W sylwestrowy wieczór”, prod. radz., 18.30 — „Warszawa, ja i ty”, 19 — „Przeboje roku” — prowadzi L. Kydryński, 20 — przemówienie noworoczne, 20.20 — „Przeboje roku” (cz. II), 20.35 — „Czarne światło” film z serii „Belphegor czyli upiór Luwru”, 21 — „Divertimento op. 4” Mały Kabaret Jeremiego Przybory w wykonaniu B. Kraftówny, I. Kwiatkowskiej, K. Jedrusik, M. Czechowicz, B. Kobieli, B. Pawlika i W. Golas, 22 — „Dwa zebra Adama” film pol. fab., 23.35 — „Przeboje roku” (cz. III), 0.0 — Powitanie Nowego Roku, 0.05 — „Szopka noworoczna”, 1.05 — „Las Vegas” filmowy program rozrywkowy, 2.10 — „Big beat w kosmosie” film fab. ang.

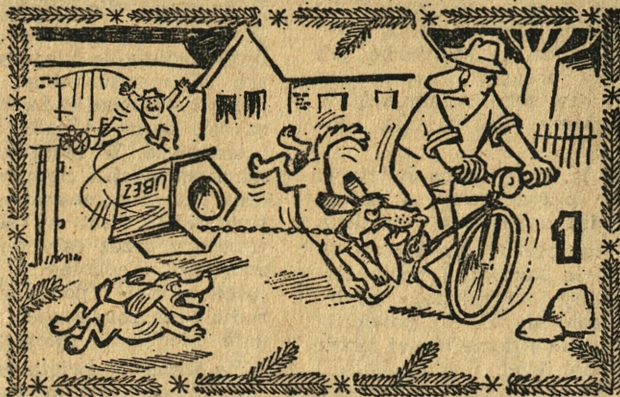
NIEDZIELA: 9 — dla młodych „Chłopiec z dwóch światów” — film fab. prod. duńskiej, 10.30 — film z serii „Czarownice”, 11 — Kino „Ptyś”, 11.30 — „Teleplastikon”, 12.05 — Koncert noworoczny z Wiednia, 13 — Teatr Młodego Widza: „Banda Rudego”, 14 — „Sport 1966” — podsumowanie wydarzeń roku, 15.05 — film archiwalny pol. „Geniusz sceny”, 16.30 — „Świat 66”, 17.10 — „Młode talenty” film TV z serii „Wojna domowa”, 18 — Teatr Niedzielny: „Hipnoza” A. Cwojdzkiego, wystąpią: Z. Mrozowska i K. Rudzki, 20 — Nowe i stare piosenki śpiewa M. Bernes (ZSRR), 20.55 — „Niagara” film fab. USA.

„W sylwestrowy wieczór”, prod. radz., 18.30 — „Warszawa, ja i ty”, 19 — „Przeboje roku” — prowadzi L. Kydryński, 20 — przemówienie noworoczne, 20.20 — „Przeboje roku” (cz. II), 20.35 — „Czarne światło” film z serii „Belphegor czyli upiór Luwru”, 21 — „Divertimento op. 4” Mały Kabaret Jeremiego Przybory w wykonaniu B. Kraftówny, I. Kwiatkowskiej, K. Jedrusik, M. Czechowicz, B. Kobieli, B. Pawlika i W. Golas, 22 — „Dwa zebra Adama” film pol. fab., 23.35 — „Przeboje roku” (cz. III), 0.0 — Powitanie Nowego Roku, 0.05 — „Szopka noworoczna”, 1.05 — „Las Vegas” filmowy program rozrywkowy, 2.10 — „Big beat w kosmosie” film fab. ang.

NIEDZIELA: 9 — dla młodych „Chłopiec z dwóch światów” — film fab. prod. duńskiej, 10.30 — film z serii „Czarownice”, 11 — Kino „Ptyś”, 11.30 — „Teleplastikon”, 12.05 — Koncert noworoczny z Wiednia, 13 — Teatr Młodego Widza: „Banda Rudego”, 14 — „Sport 1966” — podsumowanie wydarzeń roku, 15.05 — film archiwalny pol. „Geniusz sceny”, 16.30 — „Świat 66”, 17.10 — „Młode talenty” film TV z serii „Wojna domowa”, 18 — Teatr Niedzielny: „Hipnoza” A. Cwojdzkiego, wystąpią: Z. Mrozowska i K. Rudzki, 20 — Nowe i stare piosenki śpiewa M. Bernes (ZSRR), 20.55 — „Niagara” film fab. USA.

Nagrody wartości 10 000 złotych

ŚWIĄTECZNY KONKURS „GŁOSU” i PZU



nieuważę niezabezpieczony przewód elektryczny porazi prądem klienta.

Poszkodowanemu należy się zwrot poniesionych kosztów leczenia, zwrot utraconego w czasie leczenia zarobku, stosowne zadośćuczynienie pieniężne za doznana krzywdę, a ponadto, jeśli poszkodowany wskutek wypadku nie może pracować w dotychczasowym zawodzie i zmuszony jest podjąć się pracy cięższej, mniej płatnej, przysługuje mu od sprawcy wypadku renta, wyrównująca doznany uszczerbek w zarobkach. W razie śmierci poszkodowanego na skutek wypadku przysługuje rodzinie zmarłego zwrot poniesionych kosztów pogrzebu, renta wyrównująca doznany uszczerbek materialny oraz jednorazowe odszkodowanie, jeśli nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej pozostałej rodziny.

PZU w ramach tego rodzaju ubezpieczenia nie tylko wypłaca odszkodowanie ale także zwraca koszty obrony sądowej i pozasądowej przed nieuzasadnionymi lub wygórowanymi roszczeniami poszkodowanego. Składka roczna za ubezpieczenie wynosi w zależności od rodzaju warsztatu od 25 do 150 zł za każdą pracującą w warsztacie osobę.

D. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej lekarzy med. i wet., techników dentystycznych połączonych, masażystów.

Mimo najbardziej ofiarnej pracy lekarzy, mogą się zdarzyć różnego rodzaju szkody wyrządzone pacjentom zawinione przez lekarza czy też powstałe na skutek zaniechania lub niedopatrzania różnych czynności takich jak: mylne rozpoznanie choroby, wadliwe leczenie, infekcje z powodu niewysterylizowania narzędzi, nieostrożne posługiwanie się narzędziami, poparzenie aparatami leczniczymi, pozostawienie przedmiotów w ciele chorego podczas operacji itp. Wszystkie te szkody

nie muszą być koniecznym wynikiem niedbałości czy nie dostatecznej umiejętności, ale mogą być rezultatem zupełnie obcych okoliczności.

We wszystkich tych przypadkach można dopatrzeć się winy nieumyślnego lekarza, a zatem ponosi on odpowiedzialność cywilną, tzn. obowiązany jest zapłacić odškodowanie osobie poszkodowanej. Lekarz może więc być narażony na straty finansowe związane z wykonywaniem praktyki lekarskiej.

E. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania motorowerów

Posiadacze samochodów, motocykli i innych pojazdów mechanicznych dopuszczonych do ruchu na drogach są ubezpieczeni obowiązkowo od odpowiedzialności cywilnej. Motorowery natomiast nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu komunikacyjnemu. Właściciele motorowerów jednak na równi z właścicielami innych pojazdów mechanicznych potrzebują w równym stopniu ochrony w razie wyrządzenia szkód osobom obcym w czasie jazdy po drogach publicznych i dla tego mogą korzystać z dobrowolnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania motoroweru.

Odpowiedzialność posiadaczy pojazdów samochodowych jest oparta na tzw. zasadzie ryzyka. Posiadacz pojazdu zwolniony jest od niej tylko wówczas, gdy szkoda powstała wyłącznie z winy osoby poszkodowanej.

Składka za ubezpieczenie odpowiedzial

ności cywilnej z tytułu posiadania motoroweru wynosi rocznie 50 złotych.

F. Z racji prowadzenia gospodarstwa rolnego.

W gospodarstwach rolnych zachodzą niekiedy zdarzenia powodujące odpowiedzialność cywilną z przyczyn, których nie można ani przewidywać, ani uniknąć, a które mogą wyrządzić osobom obcym poważne szkody osobowe i rzeczowe. Na tym tle powstają niemal z reguły spory, psujące dotychczasowe dobre stosunki między sąsiadami.

Rolnicy nie zawsze zdają sobie sprawę z ciążącej na nich odpowiedzialności za szkody wyrządzone osobom obcym w związku z prowadzonym przez nich gospodarstwem rolnym. Najczęściej też nie wiedzą, że mogą tę swą odpowiedzialność ubezpieczyć w PZU.

Nawet przy daleko posuniętej ostrożności nie sposób całkowicie zapobiec wypadkom, w których następstwem może być wyrządzona szkoda osobom obcym, zwłaszcza w okresach większego nasilenia prac w gospodarstwie rolnym. Z drugiej strony, straty materialne dla zobowiązanego do odszkodowania rolnika mogą być bardzo dotkliwe i niespodziewane.

KUPON KONKURSU

pt. „Ubezpieczenie Twojej odpowiedzialności cywilnej”

Kolejnym rysunkiem odpowiadają ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej opisane w następujących tekstach (podać litery).

Rysunek 1 odpowiada ubezpieczeniu w tekście _____

Rysunek 2 odpowiada ubezpieczeniu w tekście _____

Rysunek 3 odpowiada ubezpieczeniu w tekście _____

Rysunek 4 odpowiada ubezpieczeniu w tekście _____

Rysunek 5 odpowiada ubezpieczeniu w tekście _____

Hasło ukryte w rysunkach brzmi: _____

Imię _____

Nazwisko _____

Adres _____

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Produktami Naftowymi „CPN”
w POZNANIU, ul. 27 Grudnia 15,
— informuje wszystkich swoich odbiorców
o czasie pracy stacji benzynowych
w okresie świątecznym:
24—26 grudnia 1966 r.
— stacje benzynowe całodobowo pracują
bez przerwy,
24. XII. — sobota
— pozostałe stacje czynne do godz. 18,
25. XII. — niedziela
— pozostałe stacje nieczynne,
26. XII. — poniedziałek
— normalne dyżury niedzielne. K9352

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Restauracje —
zatrudnia KELNERÓW w Noc Sylwestrową.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznańskich Za-
kładów Gastronomicznych Restauracje — ul. Kra-
marska 1. K9344
ZASTĘPCA DYREKTORA — z wyższym wykształce-
niem ekonomicznym lub technicznym — zatrudni
natychmiast Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu.
Oferty z życiorysem należy składać: „Prasa” —
Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla K9288.
Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane zatrudni
razem
INŻYNIERA BUD. lub **TECHNIKA BUD.** z upraw-
nieniami i czteroletnim stażem pracy w budow-
nictwie, na stanowisko kierownicze.
Oferty proszę kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
K9351.
**Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranzo-
wych** w Śremie, ul. Targowa 1 — **PRZYJMIE** na
teren powiatu śremskiego **ZAKŁADY USŁUGOWE**
względnie zatrudni na zryczałtowanym rozrachun-
ku rzemieślników, posiadających uprawnienia oraz
lokalne na terenie powiatu śremskiego, a w szczegól-
ności w rejonie: Książa, Dolska oraz Brodnicy
świadczących różne usługi, w szczególności dla lud-
ności i rolnictwa w branżach:
— krawieckiej, fryzjerskiej, szewskiej, fotograficz-
nej, instalacji elektrycznej, sanitarnej, radio-
technicznej, stolarstwa, motoryzacyjnej, elektro-
mechanicznej, ślusarskiej, tokarskiej, murarstwa
— nagrobki, malarskie, a nadto naprawy, na-
pełnianie długopisów i inne usługi drobne —
różne.
Informacji szczegółowej udzieli Dział Techniczny
Spółdzielni, od godz. 7—10, tel. Śrem 925. W8320

Praca

Ogrodnik — żonaty o
samodzielnej pracy w o-
grodnictwie 4 ha po-
trzebny od 1. I. 1967 r.
Mieszkanie dom jedno-
rodzinny, pensja do u-
zgodnienia. Marian Wit-
kowski, Poznań 10, Mi-
chała 100. 38485g
Tokarza na stałe przyj-
mie. Zgłoszenia po świętach.
Inż. Czajczyński Poznań,
Mila 17. 38753g
Administrację przyjmie.
Długoletnia praktyka —
dbający. Tel. 4-35-91, ra-
no. 38111g
Ucznia przyjmie. Tapicer-
nia, Dąbrowskiego 24. 38494g
Pomoc domowa potrzeb-
na zaraz, najchętniej z
prawo. Poznań, ul. Chopina
1 m. 1 (przy parku Mo-
nuszki). 38555g
Potrzebny akwizytor na
artykuły gospodarskie do
mowego i wyrobów z two-
rych sztucznych. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 38578g.
Potrzebna pomoc do dzie-
ła w Swarzędzu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 38730g.
Tokarz ślusarz wysoko
kwalifikowany oraz spa-
wacz z uprawnieniami
Technicznego Dozoru Ko-
łów — potrzebni. Poznań,
Żeromskiego 7. 38701g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 37006
Tańców ucze. Poznań,
Mickiewicza 27 m. 7. 38341g
Wykwalifikowana udiela
lekcji i konwersacji je-
zyka niemieckiego z do-
chozeniem do domu. Za-
łatwia korespondencje. Of-
erty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 38566g.
Przygotuję do egzami-
nów: język polski, nie-
miecki. Działowa 6 m. 7,
tel. 516-88. 38720g
Kupno
Krosno angielskie mecha-
niczne kuple. Bareklow-
ski Puszczykowo, Miodo-
wa 4, tel. 213, wewn. 334. 38664g
Skodę 1101—1102 kupię. Of-
erty z podaniem ceny
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 38586g.

Kupno

W dniu 21. XII. 1966 r. zmarł, w wieku lat 72
Stanisław Rubiś
wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa.
W Zmarłym straciłmy sumiennego, wzorowe-
go kolegi i pracownika.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. XII. 1966 r.
o godz. 10.45 na cmentarzu przy ul. Błuszczej-
skiej.
RADA ZAKŁADOWA POP DYREKCJA
I WSPÓŁPRACOWNICY
MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego
w Poznaniu. K9355

Franciszek Faralisz

adwokat
członek Zespołu Adw. Nr 1 w Rawiczu
W Zmarłym straciłmy prawdziwego przyja-
ciela oraz nieodżałowanej pamięci Prawnika
i człowieka.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
26. XII. 1966 r. o godz. 14 z domu żałobcy w Ra-
wiczu — ul. M. Buczka 10.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
CZŁONKOWIE ZESPOŁU ADW. NR 1
w Rawiczu. 38755g

Franciszek Faralisz

adwokat
członek Zespołu Adw. Nr 1 w Rawiczu
W Zmarłym straciłmy sumiennego i ofiarne-
go współpracownika, nieodżałowanego kolegi
i towarzysza, oddanego i pełnego poświęceń
społecznika.
Zonę i Rodzinę Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składa:
w imieniu Żalogi i Organizacji Społecznych
DYREKCJA
Zakładów Zbożowo — Młynarskich „PZZ”
w Koninie. K9369

Stanisław Bazaniak

Wszystkich Krewnych, Przyjaciół, Znajomych
zawiadamiamy z wielkim bólem, że w dniu 22
grudnia 1966 r. zmarł nagle, nieszczęśliwy Ole-
gamiś, mój najdroższy mąż, nasz najukochań-
szy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 grudnia br.
o godz. 13 na cmentarzu komunalnym na Ju-
nikowie.
Pogrzeźni w żalobie
ŻONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE
I WNUKI
Poznań, Za Bramką 9 m. 8. 38786g

Stanisław Bazaniak

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16; redaktor naczelny 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informację dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W-7

Wesołych Świąt
i
Dosiego Roku
szczęścia osobistego oraz wysokich
wygranych w naszej grze
życzą
„KOZIOŁKI”
K9318

GLOBULKI
Let
zapobiegają
niepożądaney ciąży
DO NABYCIA
we wszystkich ap-
tekach, drogeriach
kioskach „Ruch”
i sklepach „Arged”
CENA ZŁ 7.—
NA RECEPTY ZŁ 2.10.
K8229

Kupię Kant-zyg — maszynę do zawijania brzegów taśmy aluminiowej, długości 30—40 mb, szerokości taśmy 18, 22, 25 mm. Recepta Hotelu „Mercury” pokój 717. 38667g
Świece samochodowe używane 14 mm, tylko za-
graniczone stale skupuje „Centrum” Kamiński,
Dzierżyńskiego 61. 38731g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brozowska Poznań, Czer-
woj Armii 10. 38743g
Rury, kolana, kregi pie-
cowe, rynnny dachowe,
siatki parkanowe poleca-
cam. Dzierżyńskiego 268.
38518g
Sprzedam Ursus C 45 z
pługiem. Dopiewo, ulica
Szkoła 5, pow. Poznań.
38464g
Wytwórnia wózków dzie-
cięcych, duży wybór po-
lecam. Poznań, Kwiatow-
y 12. 38791g
Sprzedam okazynie Chev-
rolet „stan dobry” — cena
15.000.— Puszczykowo, Po-
znańska 45, tel. 183. 38669g
Sprzedam samochód Mor-
ris Mini 850. Tel. 670-630.
38569g
Wózki dziecięce, ostatnia
nowość — poleca Wyt-
wórnia, Orzeszkowej 18a.
37287g
Sprzedam pianino czarne
marki „Schultze” — pły-
metalowa. Zgłoszenia: Po-
znań, ul. Słowackiego 52
m. 1, tel. 463-20. 38567g
Platformy na 15 i 16 —
sprzedam. Poznań, Grob-
la 20. 38588g
Sprzedam zmechanizowa-
ne kompletne urządzenie
do produkcji sztucznych
kwiatów, sztucznych wien-
ców i szarf tęczowych.
Nauczę produkcji — spr-
daję. Adres wskaże „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
38765g.

LoKale

Poszukuję pokoju lub po-
koju z kuchnią, bezdziej-
nie małżeńskie. Cena o-
bojętna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38651g.
Pokój z kuchnią, kom-
fortu, w nowym budow-
nictwie, zamieniam na 2
pokoje lub większe w no-
wym budownictwie, spół-
dzielcze nie wykluczone.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38692g.
Młode małżeństwo człon-
kowie spółdzielni mies-
zkaniowej poszukują po-
koju. Gwarancja wypro-
wadzenia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38726g.
Stażysta po wyższych stu-
diach technicznych — sa-
motna — szuka pokoju
umeblowanego (ewentu-
alnie wspólny). Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 38742g.

Współczesne

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Uwaga!

Okolicznościowe paczki ze słodczymi
dla naszych Najmilszych poleca:
Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi
Poznań — Południe
SPRZEDAŻ PROWADZA:
* sklep nr 184 — „GAPLANA”
— ul. Dąbrowskiego 5
* sklep nr 185 — „DELIKATESY”
— ul. Dąbrowskiego 3
* sklep nr 113 — „DELIKATESY”
— pl. Wolności 4
* sklep nr 188 — „DELIKATESY”
— ul. Dzierżyńskiego 146
* sklep nr 187 — „DELIKATESY”
— pl. Wolności 7/8
* sklep nr 189 — „DELIKATESY”
— ul. Głogowska 48/50
oraz
* sklep nr 103 — ul. Głogowska 41
* sklep nr 116 — ul. Głogowska 87
* sklep nr 131 — ul. Dzierżyńskiego 117
* sklep nr 151 — ul. Dzierżyńskiego 173
K9353

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód cięż-
arowy marki „Mercedes”
na ropę, na chodzie, 3-to-
nowy z nowym ogumie-
niem. Tel. 567-11, do godz.
13. 38685g
Sprzedam ciągnik „Zet-
tor” z podnośnikiem lub
bez. Karpiniński, Gołębki,
p-ta Gościszyn, powiat
Mogilno. 38693g
Futro popielate, imitacja
karakulów, nowe, 4.600 zł,
maszynę elektryczną „Tu-
la” — 2.800, sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38709g.
Sprzedam przyczepę i
długoc. Swarzędz, ulica
Dworcowa 13. 38736g
Sprzedam maszynę szew-
ską marki „Singer”. Po-
znań, Kościelna 46 m. 6.
37536g

OGŁOSZENIA DROBNE

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Współczesne

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Współczesne

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Współczesne

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Współczesne

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Współczesne

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Współczesne

Panna poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38738g.
Dla 16-letniej uczennicy
poszukuję na Łazarzu
wspólnego pokoju z u-
trzymaniem lub bez. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38713m.
Kupię wyłączone pokój
z kuchnią w Poznaniu
lub w Pobiedziskach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38714g.
Asystent WSR poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38723g.
Nieruchomości
Dom 1-rodzinny lub bli-
źniaczy, c. o., ogródek.
Grunwald — Jeżyce, do
423.000 spiesznie kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38434g.
Willa wyłączona, wolne
zaraz 4. pokoje, kuchnia,
łazienka, ogród, Solacz
przy tramwaju, połowa
380.000 zł, wpłaty 340.000,
sprzeda Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 38433g
Z powodu choroby spr-
dam dom z nowoczesną
cynną piekarnią — cukier-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38455g.
Domek 80.000 zł spr-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 38653g
Gospodarstwo rolne 2-6
ha, zabudowaniami, naj-
chętniej ze stawem lub
przepływem kanału ku-
pie. Może być duży sad.
Zgłoszenia: Warszawa, ul.
Chmielna 98 m. 20 — Ko-
stienki. 38595g
Kupię dom jednorodzin-
ny przy tramwaju do
350.000. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
38703g.
Zamieszkałą willę, blisko
śródmieścia kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38735g.

Wielkopolskie Studium Muzyczne
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu
informuje
że przyjmuje od stycznia 1967 r.
NOWYCH UCZNIÓW
DO WSZYSTKICH KLAS:

fortepianu — skrzypiec — śpiewu solowego — akordeonu —
gitary — instrumentów dętych i teorii muzyki.

Przyjmujemy dzieci już od lat 5. Lekcje prowadzimy we
wszystkich dzielnicach Poznania i w województwie.

Ponadto wykonujemy:
strojenia i naprawy fortepianów, pianin i akordeonów.

Informacja i zapisy — Libelta 26/5 — telefon 568-86.
K9250

Matrymonialne

Samotna, lat 50, pracują-
ca z mieszkaniami, do-
brej prezencji, pozna pa-
na. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-<

Pożyteczny konkurs dla zuchów i harcerzy

Młodzież (starsi również) ogólnie biorąc nie jest zbyt mocna w przepisach ruchu drogowego. Niewątpliwie wpływa to negatywnie na bezpieczeństwo, a więc wymaga podejmowania przedsięwzięć zaradczych. Do tych ostatnich z pewnością można zaliczyć atrakcyjną — bo polegającą na organizowaniu konkursów — popularyzację zasad ruchu. Taki właśnie konkurs p.n. „Drużyna — zastęp MSR propagatorem przepisów ruchu drogowego” zorganizowały w Wielkopolsce Komenda Chodźki, ZHP, KW MO, prezydium rad narodowych i PZU. Konkurs polega nie tylko na upowszechnianiu przepisów, ale również na zapożyczeniu wypadkom przez urządzanie lodowisk, wytyczanie odpowiednich torów saneczkowych itp.

Udział w konkursie, który trwa od 10 bm. do 15 czerwca 1967 r. mogą wziąć wszystkie drużyny harcerskie i zuchowe z województwa i Poznania. (ak)

„Lechia” swoim rencistom

W świetlicy Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia” odbyło się ostatnie spotkanie rencistów — byłych pracowników Fabryki, z kierownictwem zakładu oraz członkami ZMS. Wzięli w nim także udział I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — K. Buchert. Spotkanie było finałem blisko rocznej opieki Zarządu Zakładowego ZMS nad rencistami.

Odpowiadamy

Maria W. — Za uwagi dziękujemy, postaramy się je wykorzystać. (2791)

J. Z., ul. Jabłonkowska — List przekazałmy do Prezydium DRN Wilda. (2758)

Stanisław, Puszczkowo 3 — Sprzedawca „Ruchu” nie ma prawa zmuszać Pana do kupna gazet, których Pan nie żądał. (2747)

Stała abonentka — List przekazałmy do dyrekcji szpitala. Uwagi chyba słuszne. (2820)

Grudzień	WIGILIA
Sobota	Adama i Ewy
24	
Niedziela	BOŻE
25	NARODZENIE
Poniedziałek	Szczepana
26	
	Słońce: 8.03—15.43

TEATRY

SOBOTA
— nieczynne;

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
POLSKI — g. 19 „Król Włocławek”; NOWY — g. 19 „Bliźniaki z Wenecji”; OPERA — g. 19 „Szkoła żon”; poniedziałek, g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — nieczynny, poniedziałek, g. 17 „Bamba w oazie Tonga”.

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
KINO DOBRYCH FILMÓW — MUZA — g. 10, niedz. — g. 14, 18 i poniedziałek — g. 10, 14, 18 „Środki życia” (włoski 18 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30, niedz. — g. 15, 30, 18, 20, 15, poniedziałek — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Mściciel w masce” (ang. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, niedz. — g. 15, 30, poniedziałek — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Księża i żebrak” (ang. 11 l.); niedz. i poniedziałek — g. 18, 20, 15 „Scigani przez śmierć” (franc. 16 lat); CZERNASTKA — g. 10, 12 i poniedziałek — g. 10, 12, 14 „200 mil do domu” (USA 7 l.); niedz. i poniedziałek — g. 16, 18, 20, 15 „Starża pani bez godności” (franc. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 15 i niedz. — g. 10, 12, 15, 30, 18 i 20, 15 „Człowiek z Rio” (fr. 14 l.); poniedziałek — g. 10, 12 „Holenderska przysaga” (ang. 9 l.); g. 16, 18 i 20, 15 „Człowiek z Rio” (fr. 14 l.); g. 16 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); niedz. — g. 11, 15 „Piosenka, wiosenka” (bajka), poniedziałek — g. 11, 15 „Niespodzianka” (bajka), niedz. i poniedziałek — g. 15, 17, 19, 30 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); GWIAZDA — nieczynne; niedz. — g. 15, 18, 20, 15, poniedziałek — g. 14, 16, 18, 20, 15 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); poniedziałek — g. 11, 12, 13 „Królowa śniegu” (bajka); HUTNIK — nieczynne; niedz. i poniedziałek — g. 15, 17, 19 „Uciekinier w pościgu” (fiński 14 l.); KOSMOS — nieczynne; MAL-

Świąteczny harmonogram pracy handlu, gastronomii i komunikacji

Z okazji świąt podajemy — jak zwykle — zmienione godziny pracy sklepów, restauracji, kawiarni, barów mlecznych i kiosków, a także zmieniony rozkład jazdy środków miejskiej komunikacji oraz dyżury Poczt.

Sobota, 24 bm.:
● sklepy czynne do godz. 16 bez przerwy, wieczorne i nocne do godz. 18, kioski — do godz. 18;
● kawiarnie czynne do godz. 16

Zapamiętajcie tę datę
7 stycznia 67
Bal Czytelników „Głosu”
Szczegóły wkrótce

Dla byłych pracowników „Lechii” wiele zrobiono w tym okresie m. in.: przydzielono 36 miejsc darmowych na wczasy w ośrodkach zakładu w Dziwnowie i Sierakowie, zorganizowano 4 wycieczki autokarowe, zbiorowe wyjeżdża do teatrów i kin, założono tzw. Klub Seniora, który działa przy Klubie Młodzieżowym ZMS „Tukan” oraz zorganizowano tzw. pogotowie młodzieżowe, które niesie w ciągu roku konkretną pomoc rencistom, załatwiają sprawy w urzędach, opiekując się samotnymi rencistami w ich domach itp. Rencisci i kierownictwo „Lechii” oceniło wysoko tę pożyteczną działalność ZMS-owców. Postanowiono ją kontynuować również w przyszłym roku, zwracając szczególną uwagę na uaktywnienie działalności pogotowia młodzieżowego. Byłym pracownikom złożono życzenia świąteczne i noworoczne oraz przygotowano dla nich atrakcyjny program rozrywkowy. (ad-o)

z wyjątkiem: Technicznej, Koli-bra, Usmiechu i Pysia, które pozostaną otwarte do godz. 18;
● bary mleczne pozostaną czynne tylko do godz. 16;
● restauracje czynne do godz. 18 z wyjątkiem: Metalowca, Lubuskiej, Teatrnej, Frykasa, Fre-gaty, Cechowej, barów — As i Lotnisko, które będą czynne do godz. 20. Bufet PKS czynny do godz. 22;
● ponadto — w hotelu „Merku-ry” wszystkie lokale, prócz baru kawowego, czynne do godz. 18, w hotelu „Orbis” — wszystkie lokale nieczynne, z wyjątkiem baru kawowego, który jest otwarty do godz. 12, w Domu Turysty — lokal czynny do godz. 17;
● dzisiaj placówki pocztowe czynne będą w mieście do godz. 15, a na peryferiach do godz. 13. Całą dobę czynny urząd pocztowy na Dworcu Głównym;
● tramwaje będą kursowały normalnie do godz. 18, autobusy i trolejbusy do godz. 19. Po tym terminie na liniach tramwajowych ruch zostanie ograniczony o połowę, liczba autobusów zmaleje od 50 do 70 procent, a trolejbusów o połowę.

Niedziela, 25 bm.:
● wszystkie sklepy zamknięte;
● kioski nieczynne, prócz placówek „Ruchu” na dworcach oraz dyżurnych kiosków przy pl. Wojsny Ludów, Rynku Jeżyckim i Rynku Wildeckim;
● kawiarnie i bary mleczne — nieczynne. Dyżur, który rozpoczął się o godz. 12, będą pełnił (godz. zamknięcia w nawiasie): Expressowa i Świeżanka (22), Bezik i bar Sportowy (21), Wrzós (23) i Ewa (24);
● z restauracji — od godz. 10 —

Pałac Kultury zaprasza

W związku z licznymi zapytaniami rodziców i dzieci, Pałac Kultury informuje, że impreza noworoczna w dniu 1. I. 1967 r. o godz. 16 jest przeznaczona wyłącznie dla uczestników indywidualnych. Bilety do nabycia w kasie Pałacu, pokój 51, tel. 153 w godz. 11 — 17.

Pałac Kultury informuje także, że w każdej imprezie noworocznej mogą brać udział uczestnicy indywidualni. Rady zakładowe, komitety rodzicielskie mogą, jeszcze zawiązywać miejsca na imprezy noworoczne. (na)

szawie” (pol. 14 l.), niedz. i poniedziałek — g. 17, 19, 15 „Szeherazada” (franc. 16 l.); ZNICH (Zabikowo) — nieczynne, niedz. — g. 17, 19 i poniedziałek — g. 17 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.), poniedziałek — g. 19 „Zdradzona ziemia” (radz. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Palestyna”.

RADIO

SOBOTA: Program I — Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69,74 MHz: 8.15 Melodie rozrywkowe; 9.20 Mel. rozrywkowe; 9.20 — Koncert Ork. PR; 10 „Wizyta w Bolesniennickach” fragm. książki; 10.20 Z ośrodków arcydzieł Glucka i Mozarta; 11 Mel. rozrywkowe 11.30 Z. Noskowski; 12 „Cztery pory roku”; 12.10 Kwadrans z orkiestrą „Living Strings”; 12.40 „Wiecie, lepiej, taniej”; 13 Mel. rozrywkowe; 13.20 „Zimowe zabawy”; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia 15.20 Kultura plnie poszukiwana; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Kwadrans z dedykacją”; 18.20 „Gwiazda, gwiazdeczka” słuch.; 19 Koledy; 19.30 Koncert chopinowski — gra B. Hesse-Bukowska; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.33 „Sto tysięcy skudów” — żart renesansowy; 21.07 Z nowych nagrań Ork. Kameralnej PR; 21.35 „Dziadek do orzechów” montaż słowno-muzyczny; 23.10 Zanim nadjedzie północ — koncert; 0.05 — Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8 — Na organach Hammond gra B. Hardy; 8.10 — „Postępowe tradycje pedagogiki wielkopolskiej”; 8.15 — Kurs jęz. rosyjskiego; 9 Artyści dzieciom; 9.50 „Dla każdego coś wesołego”; 10.50 Konc. rozrywkowy; 10.50 — „Szukam domu” fragm. opow.; 11.10 Public. międzynarodowa; 12.25 „Jak w kinie” (muzyka); 12.50 Mówi Technika; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Koncert Ork. PR; 14.30 „O źródłach ludzkiej energii”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Od melodii do melodii; 15.30 Dla dzieci „Zabawki choinkowe mają głos”; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 Wielkopolska dla eksportu; 17.30 Melodie o zmierzchu; 18.15 Dawna muzyka instrumentalna; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 „Matyś akowie”; 20 Z twórczości wielkich wiedeńskich; 20.30 Koledy; 21.27 Melodie przy choince; 22 „Wielki los” — słuch.; 22.50 „Zimowe dzwonki”; 23.05 — „W grudniowy wieczór” — muz. popularna; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

czynne będą (w nawiasie godz. zamknięcia): bary Portowy, Smyk, Dobrawa, Popularny i Starolecki (21), Bałtycki, Frykasy, Lechnica, Soplica, Piastun, Zagłoba i PKS (22), Adria (10—3 rano), Astoria i Piast (9—23) oraz Klubowa (9—24);

● w hotelu „Merkury” — kawiarnia czynna od 7 do 12, restauracja od 13 do 22, w hotelu „Bazar” i w Domu Turysty — wszystkie lokale zamknięte;

● poczta na Dworcu czynna całą dobę, UPT nr 1 (al. Marcinkowskiego) od godz. 8—21;

● tramwaje będą kursowały od godz. 9 do 14 z ograniczoną częstotliwością kursów, później — jak w każdą niedzielę. Na liniach autobusowych kursy do godz. 14 ograniczone o połowę z wyjątkiem linii do: Piotrowa, Barzbor, Krzesin, Ziełena, Klekza, Miłostowa, Tarnowa Podgórnego, Konarzewa i Biedruska. Linia pospieszna „A” tego dnia nie będzie kursowała. Na liniach trolejbusowych obowiązuje rozkład niedzielny, z wyjątkiem linii 101, 103, i 104, na których nastąpi pewne ograniczenie kursów. Linia 106 będzie kursowała normalnie.

Poniedziałek, 26 bm.:

● sklepy ze sprzedażą mleka i pieczywa otwarte będą w godz. 7—9 „Delikatesy” przy pl. Wolności od 10 do 13, kwaciarnie przy ul. 27 Grudnia 11, Dąbrowskiego 56 i Zwierzynieckiej 10 — od godz. 11 do 13;

● kioski „Ruchu” czynne od godz. 7 do 14 „Równości” od 8 do 17;

● nieczynne będą kawiarnie i bary mleczne, które miały dyżur w I święto oraz: Techniczna, Koliber, Rio, Brzdąc, Mikrus, Cristal, Pianka, Szarlotka i Expresso wa. Pozostałe kawiarnie będą czynne od godz. 11 i otwarte jak w każdą niedzielę;

● z barów mlecznych dyżur pełnić będą placówki: Kociak przy ul. Czerwonej Armii i Śródmiejski, ul. Dzierżyńskiego 21.

● wszystkie restauracje czynne będą tak jak w każdą niedzielę z wyjątkiem zakładów: Zagłoba, Piastun, Bałtycki, Frykasy, Lechnica, Portowy, Soplica, Smyk i Dobrawa, a zatem tych, które miały dyżur w I święto. Ponadto — Arkadia będzie otwarta w godz. 12 do 3 rano, Centralny — 8—24, Magnolia — 12—3 rano, Piast — 9—23, Pod Koziółkami — 9—24, Rarytas — 8—24, Smakosz — 10—24, Wielko-miejska — 7—24 i Pod gołonką — 11—22.

● całą dobę pełni dyżur Poczta na Dworcu, od godz. 8 do 21 — UPT nr 1.

● Na wszystkich liniach komunikacji miejskiej obowiązuwać będzie rozkład jazdy jak w każdą niedzielę. Jedynie linia „A” nie będzie kursowała weale. (a-o)

NIEDZIELA

PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69,74 MHz: 8.15 Koncert poranny; 9.05 — „Wesołe nutki”; 9.15 Magazyn Woj-skowy; 10 Dla dzieci słuch. pt. — „Cioćka jedzie na święta”; 10.20 — „Terno — znaczy szopka” — aud. rozrywkowa; 10.40 Koncert życzeli; 11.40 „Słuby panny”; 12.10 „Wesoły autobus”; 13.10 Melodie filmowe; 13.35 Felieton Iwaszkiewicza; 13.45 „Rozgłoszenia harcerska”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koledy polskie w wyk. Chóru Chłop. i Męskiego przy Filharmonii w Pozna-niu pod dyr. St. Suligorsza; 15.30 Popołudnie z muzyką; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 17.50 10 minut z Zesp. „The Shadows”; 18.40 — J. Abratowski i jego piosenki; 19.15 „Z nowych nagrań” Lolina Maaze-la; 20 „Siedem dni w kraju” i na świecie”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.33 „Matysiakowie”; 21.03 Trzy nastojowe melodie; 21.13 „Mały rycerz w Warszawie” słuch.; 22.23 Zartobliwe tematy w dawnej muzyce polskiej; 0.05 Pro-gram nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m. i UKF 66.62 MHz: 8 — Wskosa z me-lodią i piosenką słuchaczom pol-skim” 10.10 Koledy polskie w wyk. Chóru PR we Wrocławiu; 10.40 — Świąteczny koncert życzeli; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 12.35 Fr. Boieldieu — „Kalif z Bagdadu” — op. w I akcie; 13.42 Melodia, piosenka, jazz”; 14 Ze-sobó Dziwiatka; 14.30 „Wprost z Paryża” (muzyka); 15 Dla dzieci „Ania z Zielonego Wzgórza”, cz. I — słuch.; 16.30 Magazyn Lotniczy 17.05 Felieton na tematy między-narodowe; 17.15 A. Rubinstein, nie-zrównany wykonawca muzyki hi-zyskiej; 17.30 Konc. Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazow-sze”; 18 „Autostop” — słuch.; 18.30 „Rodziny muzyczne” w pro-gramie — Jazzowe opracowania te-matów J. S. Bacha; 19 Rewia pio-senek; 19.30 „Gdyby nie ona” — o dewil poetki; 20.10 Świąteczny konc. rozrywkowy; 21.25 Melodie rozrywkowe; 21.35 G. G. Gorczycki „Completerium” wyk. Chór i Ork. PR w Krakowie; 22.10 Wiel-ka rewia melodii i rytmów tan.; 22.45 „Kłopoty z miłością” 2 no-wele Arno Eggensa; 23.15 D. c. rewii i mel. tan.; 0.05 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I — Fala 1322 m. i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69,74

Po kanadyjskim tournée polskich hokeistów

Polska reprezentacja w hokeju na lodzie powróciła do kraju po przeszło trzytygodniowym pobycie w Kanadzie. Nasi reprezentanci rozegrali podczas tournée 12 spotkań, (6 wygrali, 3 przegrali i 3 zremisowali). Bilans bramkowy jest korzystny dla polskich hokeistów, wynosi — 52:42. Najskuteczniejszym strzelcem w polskim zespole był Kilanowicz, który zdobył 9 bramek, a kapitan drużyny — Żurawski strzelił 8 bramek.

Prezes Federacji Hokejowej Zachodniej Kanady w czasie pożegnania Polaków powiedział m. in.: — „Z tej drużyny możecie być dumni. Reprezentacja Polski to zespół ciekawy i dużo umięjący, a ponieważ składa się z młodych zawodników ma przed sobą dużą przyszłość...” Jedną z drużyn, mianowicie Drumheller Miners, z którą zmierzyła się reprezentacja Polski przybyła do Europy. Rozegrała mecz z reprezentacją NRD w Dreźnie. Wygrali goście 3:2. Polacy walczący z tym zespołem w kanadyjskiej miejscowości Hana, a więc na obcym terenie przegrali 1:2.

Ponieważ drużyna NRD uchodzi za zespół bardzo silny i w najbliższych mistrzostwach świata w Wiedniu walczyć będzie w grupie „A” (wśród pierwszej ósemki świata), ciekawi jesteśmy, jaki wynik przyniesie mecz Polski i NRD. Polska w Wiedniu nie zmierzy się z zespołem niemieckim, gdyż nasza drużyna wystąpi w grupie „B”.

Przed rajdem „Monte Carlo”

Do 36 „Monte Carlo Rally” wystartuje ostatecznie z Warszawy tylko 10, a nie jak początkowo zapowiadano, 12 samochodów. Start pierwszego zawodnika z punktu warszawskiego nastąpi 14 stycznia o godzinie 3,27, następnie w Białymostku pierwsi spodziewani są o godz. 7.15, w Olsztynie — 12.09, w Gdańsku — 15.40 oraz w POZNANIU 21.40.

W Poznaniu nastąpi połączenie zawodników startujących z Warszawy i Oslo. Rajdowcy z Oslo przekroczą granicę Polski w Kołbaskowie 14 stycznia o godz. 17.17. W Poznaniu spodziewani są o 22.02. Następnie, jadąc razem, pierwsze załogi mają przybyć do Wrocławia 15 stycznia o godz. 1.18 a na granicy polsko-czechosłowackiej w Kudowej-Słone o 3.49. (za)

MHz: 8.15 Z muzyki dawnej; 9.05 Od bajki do bajki; 9.30 Koledy polskie; 10 Dla dzieci „List koziółka Rududu” słuch.; 10.20 Recital fortepianowy R. Smendziński; 10.40 Koncert życzeli; 11.40 „Technika i Problemy”; 12.10 Taniec i piosenka; 12.55 „Edukacja” i „Ignacy” — dwie humoreski; 13.10 Mel. ludowe; 13.35 Kwadrans z Violetta Vil-las — aud.; 13.50 Gwiazdy operowej sceny; 14.30 „Kłótnie na Olim-pie” słuch.; 15 Świąteczny turniej wirtuozów muzyki rozrywkowej; 15.30 Koncert „Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”; 16.05 „Popo-ludnie z młodzieżą”; 18 Koncert dnia; 19 Najlepszy śnieg krajowy; 19.30 Gra Bing Band PR pod dyr. B. Klimczuka; 20.32 A. Jarzębski „Gościńce albo krótkie opisanie Warszawy”; 21.02 „Przypomnijmy sobie” słuch.; 21.37 Recital skrzyp-cowy A. Kulki; 22 Radiowariete; 23.15 Koncert wieczorny; 0.05 Pro-gram nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m. i UKF 66.62 MHz: 8 — „Moskwa z me-lodią i piosenką — słuchaczom pol-skim”; 9 „W Jezioranach”; 10 — Świąteczny koncert życzeli; 11 — Dla dzieci pt. „Świąteczna spotka-nie”; 12.10 Z operowych i pieśniar-skich nagrań J. Kiepurzy; 12.35 „1000 taktów melodii znad Dunaju”; 13.30 „Kumosi na parnasia” fragm. książki; 14 Koledy Polskie w wyk. Chóru PR w Krakowie, we Wrocławiu oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Mazow-sze”; 14.30 Znajomi z festiwal-nych estrad; 15 Dla dzieci „Ania z Zielonego Wzgórza”; 16.01 „We-sola podróż” wg. A. Awarczenki 17.05 Public. międzynarodowa; 17.20 „Walc na 100 pas” i inne... piosenki Jacques’a Brela; 17.30 — „Zgaduj zagadula”; 19 Koncert Cho-pinowski. Gra A. Harasiewicz; 19.30 Radiowy Teatr Sensacji „Bo-że Narodzenie Majgreta” słuch.; 20.10 „W małej kawierce” — Stare niosenki; 20.30 Felieton J. Waldorffa; 22 Ogólnopolskie wia-domości sportowe; 22.10 Fr. Schubert kwartet smyczkowy G-dur op. 161 22.50 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 6.30, 6.36, 6.46, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: — 10 — Dla młodych widzów: „Zbuntowana piętnasto-latka”, film fab. prod. USA; 14.55 — Dla dzieci „Opowieści o sta-rym tramwaju” — film fab. pro-dukcji CSRS; 16.15 — Program tygodnia; 16.40 — Wiadomości; 16.45 — Krakowska Kronika Dzie-łczat i Chłopców; 17 — Dla młó-dych widzów — Teatr Jednego Aktora — „Cudowna płyta”; 17.10 — Willama Saroyana; 17.20 — Na pół-

dalekopisem

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO

W rekordowo szybkim tempie rozsprzedano cały niemal nakład jubileuszowego wydawnictwa „Cracovii”. Na przeszło 200 bogato ilustrowanych stronach przedstawiono historię i bilans osiągnięty tego zasiadzonego klubu.

Interesujące są wspomnienia pisane przez dawnych zawodników i działaczy klubu. M. in. b. koszykarza białoczerwonych, a dziś przewodniczącego komisji praw człowieka w ONZ, dr. Zbigniewa Resicha, wybitnego polonisty, prof. dr. Kazimierza Wyki i obecnego przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, ongiś czołowego lekkoatlety, mgr. Zbigniewa Skolickiego.

POŻYTECZNY WYNALEZAK

W Val d’Isere, wypróbowywano specjalny aparat, który zawodnicy będą mieli obowiązek nosić przebywając w okolicach, zagrożonych lawinami.

Mikroskopijskie urządzenie ułatwiać będzie odbieranie sygnałów — nawet od zaspanej przez grubą warstwę śniegu człowieka. (za)

dla każdego

● W słynnej miejscowości kąpieliskowej Miami Beach na Florydzie rozpoczął się tradycyjny turniej w tenisie. Nasz reprezentant Andrzej Czapracki w grze pojedynczej chłopców zwyciężył reprezentanta Argentyny Fernan-do Tallaferra 6:2, 6:1.

● Drużyna jugosłowiańska Partizan (Belgrad), mimo porażki w spotkaniu rewanżowym o wejście do finału klubowego Pucharu Europy w piłce wodnej z Pro-Recco (Włochy) 1:2, zakwalifikowała się do dalszych walk. Wygrała ona bowiem pierwszy mecz 5:3.

kach księgarskich; 17.30 — „Melina Mercouri w Grecji” — film; 18.20 — „Gawędy wilków morskich”; 18.35 — „Po szóstej” — Młodzieżowy Klub TV; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — Wigilijny Koncert Muzyki i Poezji. Układ — J. Kaszycki i M. Spruski; 20.35 — Dziennik; 21 — „Od Ostrowi święci gwiazda” — Ernest Bryll; 21.55 — „Romanzo d’amore”, film fab. prod. włoskiej; 23.30 — „Studio uno” — włoski filmowy program rozrywkowy;

NIEDZIELA: — 9 — „Wielka przysaga”, film fab. produkcji szwedzkiej; 10.30 — PKF; 10.40 — „Spiewajka Filipinki”; 11.05 — „W starym kinie”; 12.05 — „Zimowe cuda” z cyklu „Piórkami i węglem”; 12.25 — „Kolednicy” — program muzyczny; 13.15 — „Turcji”, reportaży filmowy; 13.35 — TV Teatr Lalek „Baśń o Zaklętym Rumaku”; B. Lesmiana; 14.40 — „Godzina Teatru” — film prod. polskiej TV; 15.40 — „Tele-Echo”; 16.25 — „Wesele Fonsia”, komedia R. Ruszkowskiego; 17.50 — „Zagraniczny gość”, film TV z serii „Wojna domowa”; 18.45 — „Encyklopedia baletu”; 19.05 — „Czasoprzestrzenie”, film prod. polskiej TV; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Słownik wyrazów obcych; 20.20 — „Człowiek z psem”, film z serii „Belphegor — czyli upiór Luwru”; 20.45 — „Alarm w Table Rock”, film fab. prod. USA; 22.15 — „Huzja” — film polskiej TV; 23.30 — „Balet dla sceptyków” — film.

PONIEDZIAŁEK: — 11.05 — Wiadomości; 11.20 — Z cyklu: „Arcydzieło” — konc. z zamku Altenburg (NRD) Ork. Lipskiego Gewandhausu, dyr. Paul Schmitz; 12.20 — Dla młodych widzów — „Kino Przysaga” — „Dzwonia — otworzyć drzwi” — film fab. prod. radz.; 13.35 — Teatr Młodego Widza — „Zamor-ski gość” E. Szustera; 14.35 — „Trafit swój na swego” — film z serii „Czarownice”; 15 — „Szkła-na niedziela”; 15.15 — „Telefont-ski” — rep. film; 15.30 — Teatr TV „Nocleg w Apeninach” — ko-media Al. Fredry, muzyka — St. Moniuszko; 16.35 — Szklana nie-dziela; 16.45 — „Napoleon i jego epoka”, teleturniej; 17.45 — Stud-jo 63 — Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz”; 18.30 — Francuskie me-lodie rozrywkowe — film; 19 — Szklana niedziela; 19.20 — Dobra-noc i dziennik; 20 — „Czarne wo-białym” — progr. rozrywk. i reży-kałno-taneczny. Scenariusz i reży-leria — B. Artemska; 21 — „Mi-lioner bez grosza”, film fab. ang.; 22.30 — Wiadom. sport.; Zastrzeżenie prawo zmian w programie.